Sobota-Niedziela, 6-7 marca 1937 - Nr. 54
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

16 stron

20 GR.

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Rozwój wsi warunkiem potęgi Polski

Po zjeździe działaczy z miast następnym etapem organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego jest zebranie działaczy wiejskich.

— „Zagadnienie wsi — brzmią słowa deklaracji ideowej Adama Koca — **jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił Państwa“.**

Ci zatem, którzy zbiorą się, by ustalić zręby organizacyjne zjednoczenia na odcinku wiejskim, stoją przed ogromem piętrzących się przed nimi trudności, a równocześnie przed problemem olbrzymiej wagi.

Wiemy bowiem, że najdotkliwsze i największe „zaległości“ z ery przedrozbiorowej i z okresu niewoli są właśnie na wsi. Polityka warstwy szlacheckiej w przedrozbiorowej Polsce mało miała zrozumienia dla potrzeb i doli ludności włościańskiej, utrzymując stan „absolutum dominium“, półtora wieku ery zaborczej podzielić można — o ile chodzi o wieś — na dwa okresy: pierwszy, pańszczyźniany, traktujacy chłopa jako „glaebae adscriptus“ i drugi, już po zniesieniu pańszczyzny, wyzyskiwany przez zaborców dla utrzymania wsi w ciemnocie, dla niedopuszczenia chłopa do uświadomienia narodowego i państwowego.

Te zaległości musiały się też zemścić w chwili, gdy wskrzeszona została Polska i przystąpiliśmy do odbudowy własnego Państwa. **Wieś stała się przedmiotem licytacji partyjno-politycznej, na wsi rozkrzewiło się pospolite duszołapstwo** w najgorszych, najcyniczniejszych formach. Ciemnota i analfabetyzm, prymitvw gospodarczy i kulturalny stały się żerem dla ludzi myślących jedynie o władzy, o zaspokojeniu ambicji partyjno-politycznych. Późniejszy kryzys ekonomiczny, katastrofalny spadek cen produktów rolnych, zubożenie wsi, jej przeludnienie, powstanie coraz większych ilości karłowatych, niesamowystarczalnych gospodarstw, wzrost ilości ludności bezrolnej — wszystko to coraz bardziej komplikowało sytuację na wsi i czyniło zagadnienie wsi coraz trudniejszym.

Trzeba więc sobie dobrze uświadomić te przesłanki, aby zrozumieć wagę podejmowanej właśnie próby zjednoczenia, próby przezwyciężenia trudności. jakie spiętrzyły się na wsi.

Próba zostaje podjęta na płaszczyźnie realnej. Deklaracja ideowa Adama Koca nie bez głębokiej przyczyny w tym ustępie, który omawia zagadnienie wsi, wymienia bardzo dokładnie i ściśle środki zaradcze. Mówi więc:

a) **o potrzebie zwiększenia sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi;**

b) **o komasacji i melioracji;**

c) **o podniesieniu i udoskonaleniu produkcji;**

d) **o zbycie produkcji i udoskonaleniu jej wymiany;**

e) **o przeciwdziałaniu dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej;**

f) **o kredycie dla potrzeb wsi;**

g) **o podniesieniu oświaty, wreszcie o kwestii przeludnienia,**

a tym samym o odpływie części ludności wiejskiej do miast, by tu znaleźć mogła warsztaty pracy i środki egzystencji.

Ten program, zawarty w deklaracji, ma więc cechy zupełnie konkretne i jest bardzo daleki od tych tendencji, które na wieś wnosiła polityka partyjna, a które zmierzały do wciągnięcia chłopa w wiry walk o doktryny i hasła polityczne.

Zjednoczyć się zatem mają działacze wiejscy pod znakiem zagadnień realnych i twórczych. Miejsce zatem jest dla wszystkich, którzy na serio myślą o podniesieniu wsi, złagodzeniu jej zacofania gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W orbicie zjednoczenia znaleźć się mogą więc ludzie z rozmaitych ugrupowań — i ci, którzy byli zaangażowani w powstałych na przestrzeni niemal 20 lat ostatnich zrzeszeń, jak i ci, którzy w takich zrzeszeniach nie byli zaangażowani.

Oczywiście pod jednym dla wszystkich warunkiem: **że zagadnienie wsi traktuja jako sprawę przyszłości i rozwoju Państwa i narodu,** a nie jako odskocznie do celów partyjno-politycznych, do zaspokojenia ambicji osobistych czy grupowych.



Chodzi bowiem o skoordynowanie prac, o zastosowanie tych środków zaradczych, które przyczynić się muszą do wzmocnienia siły Państwa.

Ta idea przyświeca zjazdowi działaczy ze wsi — i wcielenia w czyn tej idei podejmuje się Obóz Zjednoczenia Narodowego. L. Z.

Finanse Francji na zwrotnicy...

Przywrócenie swobodnego handlu złotem — Zahamowanie tempa inwestycyj — „Pożyczka Obrony Narodowej“ na zbrojenia

Paryż, 5. 3. (PAT). Po obradach **francuskiej Rady Ministrów** dnia 5 bm wydano komunikat stwierdzający, że **jeżeli chodzi o walutę, rada ministrów uznała, że podstawą polityki monetarnej Francji pozostaje w dalszym ciągu układ z dn. 25 września r. ub.** zawarty ze St. Zj. i W. Bryt. Tym samym wyłączono więc możliwość wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Rada ministrów zwróciła się do Banku Francji **o przywrócenie swobodnego importu i handlu wewnętrznego złotem.** Z dniem 6 bm Bank Francji ma już zacząć zakup złota po kursie dziennym bez wymagania przedstawienia dokumentów. Najbardziej zdecydowane zalecenia skierowane zostały do wszystkich resortów, ażeby uniknąć nieprzewidzianych wydatków. Rząd nie wprowadzi żadnych nowych wydatków, z wyjątkiem ewentualnych tych, które posłużą na poprawę bytu najgorzej uposażonych urzędników. Wysiłek stabilizacyjny, zastosowany do wydatków publicznych, zwrócony będzie również w kierunku cen, które nie powinny dalej zwyżkować. Poprawa sytuacji gospodarczej oraz stopniowy spadek bezrobocia w niektórych przemysłach pozwolą na **zahamowanie tempa niektórych wydatków inwestycyjnych ze środków publicznych.** W tych warunkach, rząd przewiduje, że w ciągu roku 1937 wydatki ze źródeł publicznych będą mogły być obniżone o 6 miliardów fr. **Nadzwyczajne kredyty na cele zbrojeniowe rząd decyduje się pokryć w drodze wielkiej pożyczki obrony narodowej z gwarancją i opcją co do kursu.** Będzie to jedyna pożyczka długoterminowa w 1937 r., gdyż wszystkie inne potrzeby skarbowe łatwo będą pokryte w drodze operacyj krótkoterminowych. **Emisja „Pożyczki Obrony Narodowej“ nastąpi w poniedziałek** i zostanie poprzedzona przemówieniem **przez radio Prezydenta Republiki.**

Jak widać z powyższych decyzyj, mają one dla gospodarki francuskiej znaczenie podstawowe. Jeżeli chodzi w szczególności o obrót złotem, z komunikatu należy wnioskować, że rząd rezygnuje z dotychczasowej zasady niepremiowania tezauryzacji i nabywania złota po cenie przeddewaluacyjnej.

Poprawa sytuacji budżetowej

Dochody rosną, wydatki zmniejszają się

Warszawa 5. 3. (PAT). Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc luty bieżącego roku wykazują po stronie dochodów kwotę zł 171.475 tys. Wydatki w lutym wyniosły ogółem 171.039 tys., a za tym **nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 436 tys. zł.**

Po sprowadzeniu dochodów i wydatków w lutym ub. roku do układu budżetu tegorocznego, **dochody w lutym br. wyższe są o przeszło 1.200 tys. zł., wydatki zaś niższe o 6.100 tysięcy.** Oszczędności w wydatkach odnoszą się głównie do wydatków administracyjnych, gdyż wydatki na obsługę długów państwowych, w lutym br. są tylko o 600 tys. zł mniejsze w porównaniu z lutym 1936 roku

Okres jedenastu miesięcy bieżącego roku budżetowego zamyka się niewielkim niedoborem w kwocie 52 tysięcy zł. w porównaniu z 247.4 mil. zł deficytu za ten sam okres ubiegłego roku.

Trzej kupcy polscy na hiszpańskim statku więzieni

oczekują wyroku śmierci

(x) **Warszawa,** 5. 3. (Tel. wł.) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że **trzej z aresztowanych w czerwonej Hiszpanii kupców, obywateli polskich, znajduje się w Barcelonie.** Ponieważ więzienia katalońskie są przepełnione, umieszczono ich na słynnym okręcie więzieniu **„Uruguay“,** stojącym w porcie Barcelony.

W najbliższych dniach kupcy polscy mają stanąć przed sądem wojennym **oskarżeni o działalność przeciw republice hiszpańskiej.** O los ich istnieje poważna obawa, bowiem wszystkie rozprawy **przeciwko więźniom ze statku „Uruguay“ kończą się zazwyczaj wyrokiem śmierci,** a conajmniej skazaniem na długoletnie więzienie.

Po prostu

A jednak przybyło powagi

Charakterystyczny objaw daje się zauważyć na marginesie dyskusji nad deklaracją pułk. Koca, podjętej przez prasę opozycyjną. Otóż, kiedy dawniej tworzono Blok Bezpartyjny prasa ta aż się roiła od wszelkiego rodzaju inwektyw i wycieczek, miotanych pod adresem twórców ówczesnego obozu pracy państwowej. Prasa opozycyjna wysilała się na całą potęgę, byle tylko poderwać w opinii ogółu zaufanie do BBWR, zmyślając niesamowite wręcz brednie. Atmosfera ta wykluczała wszelką z opozycjonistami rzeczową dyskusję, lecz mimo wszystko Blok nie upadł. Wprost przeciwnie, rozrósł się i spełnił przeznaczoną mu rolę polityczną.

Każdemu, kto przypomina sobie te czasy nie może ujść uwagi obecna atmosfera dyskusyjna. Jak mocno różni się ona od tamtej! Głosy dyskusyjne prasy opozycyjnej cechuje już pewna doza umiaru i powagi a z niektórych przebijają nuty słabnącego oporu do powstającego obecnie obozu pracy państwowej. Opozycja jakby zastanawiała się nad własnym stanowiskiem. Jej publicyści teraz w zupełnie inny sposób starają się wobec swych czytelników usprawiedliwić swą niechęć do pułk. Koca.

Ogromnie to znamienne zjawisko, świadczące o poprawie obyczajów naszego życia publicznego.

Nie dzieje się to — rzecz prosta — samo z siebie. Opozycja już pojmuje, że „ludzie Piłsudskiego" ludzie z obozu prorządowego to realizatorzy nie znający przeszkód, ludzie czynu, z rokiem każdym pomnażający dorobek Państwa, gdy tymczasem opozycja nie może się wykazać żadnym realnym dorobkiem pracy. Pojmuje ona, że społeczeństwo to widzi i sądzi. Dziś więc — chociaż po niewczasie — w zrozumieniu odpowiedzialności za swój byt — wkracza na drogę, jaką winna była pójść od dawna.

Pamięci kapłana-patrioty



W dniu 6 marca mija pięć lat od zgonu wielkiego kapłana-patrioty ks. biskupa Władysława Bandurskiego, który jako złotousty kaznodzieja i gorący wielbiciel Józefa Piłsudskiego, brał wybitny udział w pracach legionowych

Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu „przezimował" doskonale

Roboty końcowe rozpoczną się niebawem

Kraków, 5. 3. (PAT). W związku z ukazaniem się w prasie nieścisłych wiadomości **o stanie kopca Marszałka na Sowińcu,** wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie komunikuje, że **stan kopca po okresie zimowym jest bez najmniejszego zarzutu.**

Naturalne osiadanie kopca jest dla oka zupełnie niedostrzegalne, co jest dowodem, że kopiec jest dobrze i jednolicie usypany, a ziemia równomiernie ubita. Poza tym na kopcu nie stwierdzono żadnych szczelin, lub zapadnięć.

Roboty około kopca rozpoczną się z chwilą ustalenia się pogody. W tej chwili wyłamuje się jedynie kamień, potrzebny do budowy otoczenia. Pod kierownictwem architekta inż. Boratyńskiego opracowuje się ostateczne plany techniczne otoczenia kopca.

Sekcja zwłok Parylewiczowej

Wynik badań za kilka dni

(x) **Kraków,** 5. 3. (tel. wł.). W obecności władz prokuratorskich i sądowych dokonano dziś **sekcji zwłok Wandy Parylewiczowej.**

Sekcję przeprowadzili: prof. Olbrycht prof. Wachholz, prof. Ciechanowski, prof. Tempka, dr. Godłowski, lekarz więzienny dr. Kaczyński.

Sekcja wykazała przede wszystkim **znaczny spadek na wadze; od czasu choroby Parylewiczowa straciła około 30 klg.**

Zaznaczyć należy, że Parylewiczowa **pożywienie otrzymywała z poza więzienia** i mogła sobie dysponować potrawy, na jakie miała apetyt. Była ona pod stałą opieką lekarzy. Po powrocie z kliniki dr. Tempki do szpitala więziennego zdawało się, iż nastąpiła wybitna poprawa o czym zresztą mówiły znowu komunikaty podawane prasie.

Katastrofy bezpośredniej nikt się nie spodziewał. Nie było niczego takiego, coby mówiło za bądź co bądź szybkim zejściem Parylewiczowej.

Co było przyczyną niespodziewanej katastrofy wyjaśni niewątpliwie wynik sekcji, który na razie trzymany jest w tajemnicy.

Wyniki sekcji wnętrzności nie zostały na razie ogłoszone.

Sędzia śledczy postawił lekarzom szereg pytań, na które odpowiedź sporządzona ma być w najbliższym czasie.

Umorzenie śledztwa w sprawie Parylewiczowej nastąpi dopiero po otrzymaniu przez sędziego śledczego metryki śmierci.

Natomiast **sprawa przeciwko 7-miu osobom, a mian. Fleischerowej i jej wspólnikom, będzie w dalszym ciągu prowadzona.**

Pogrzeb Parylewiczowej odbędzie się w sobotę w Nowym Sączu.

Dalsza seria aresztowań

współpracowników „Dziennika Popularnego"

(x) **Warszawa,** 5. 3. (Tel. wł.) Agencja prasowa antykomunistyczna komunikuje:

W związku z dalszą likwidacją czasopisma „Dziennik Popularny", w nocy z 4 na 5 bm. po dokonaniu rewizji zostali zatrzymani:

Karłowicz Marian (Suzina 3), Cesarski Jerzy (Suzina 3), pracownik adm. „Robotnika", Bojara Józef (kolonia Walerianówka), Kwieciński Franciszek (Marszałkowska 76), Cytryniak Grzegorz (z Wyszkowa), Trojanowski Czesław (ul. Kwiatowa 24), Kaufman Uszer (Leszno 36), Bialer Abram (Nowolipki 6), Gelenberg Mendel (Pawia 92), Askenazy Henryk (Gęsia 25), Epsztejn Arnold (Nalewki 42), Augustyniak Michał, prac. red. (Furmańska 10), Zamerman Adolf (Twarda 45), Horowicz Aleksander, prac. red. (Graniczna 15), Szydło Chana (Przebieg 1), Ambroziak Józef (Ks. Anny 31), Hochfeld Julian (Suzina 3), Kaczanowski Włodzimierz, student (Niegolewskiego 3), Gałan Jarosław (pl. Inwalidów 3), Lipkind Jan Maurycy, urzędnik Funduszu Pracy (Marymoncka 1 c), wreszcie Polak Seweryn, literat (Narbutta 30).

U wielu aresztowanych znaleziono **materiały kompromitujące, świadczące o wywrotowej działalności poszczególnych osobników,** jak np. broszura pt. „Front Ludowy, Trzy postacie Stalin, Litwinow, Łunaczarskij, Kultura w Z. S. R. R., Druga piatiletka, Katechizm wolnomyślicielski, Światowy kongres pokoju w Brukseli itd.

Oczywiście wszystkie broszury są naświetlane pod kątem widzenia doktryny komunistycznej.

Odczyt radiowy gen. Góreckiego

Warszawa, 5: 3. (PAT). W dniu 6 b. m. o godz. 18.50, generał **Roman Górecki** wygłosi przez radio przemówienie p. t. **„Zjednoczenie Narodu jako czynnik potęgi militarnej i gospodarczej Polski".** Przemówienie p. gen. Góreckiego będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa, 5. 3. (PAT.) Na wniosek Ministra Sprawiedliwości Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował m. in.: wiceprokuratora Sądu Okr. w Toruniu **Czesława Połowińskiego** — wiceprezesem Sądu Okr. w Nowogródku; sędziego Sądu Grodzkiego w Toruniu **Jerzego Łapkiewicza** sędzią Sądu Okręgowego w Toruniu; sędziego Sądu Grodzkiego w Pucku **Teofila Szymańskiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Gdyni, sędziego Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy **Edmunda Masiaka** — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej?

(x) **Warszawa,** 5. 3. (tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia 3 proc. Poż. Inwestycyjnej II em padły następujące większe wygrane:

200.000 zł. na nr. serii 3462, nr. obligacji 19.

50.000 zł. ser, 7316 obl. 4.

25,000 zł. ser. 6026, obl. 22,

10,000 zł: ser. 15499, obl. 35, ser. 9939. obl. 8, ser. 5412, obl. 25, ser. 17959, obl. 32, ser. 21276, obl. 14.

Słowa a czyny

Sen. Siudowski demaskuje działalność mniejszości niemieckiej na Pomorzu

Z plenarnego posiedzenia Senatu

Warszawa 5. 3. (PAT). Dziś na plenum **Senatu** rozpoczęła się **debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38.**

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z P. Premierem gen. **Sławoj Składkowskim** i wicepremierem **inż. Kwiatkowskim** na czele, prezes NIK gen. dr. **J. Krzemiński,** podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca generalny budżetu sen. Evert, wygłaszając obszerny referat, w którym omówił sytuację gospodarczą i scharakteryzował budżet Państwa. Mówca podkreślił, że prace komisji budżetowej stały m. in. pod znakiem szukania wyjścia ze stanu zaniedbania, w jakim ciągle jeszcze kraj nasz pozostaje.

W czasie długiej i gorącej dyskusji zabrał m. in. głos **sen. Siudowski, który podniósł sprawę mniejszości niemieckiej, zwłaszcza na terenie Pomorza.** Rozrost wpływów niemieckich mówca uważa za wysoce niepokojący. a na poparcie tego twierdzenia przytacza m. in. fakt, że **na 10 proc. ludności niemieckiej w jej rękach znajduje się 22,3 proc. ziemi, a stan posiadania Niemców w przemyśle dochodzi aż do 47 proc.** Przemysł ten rozwija się dzięki kredytom niemieckim, a jego lojalność wobec państwa pozostawia wiele do życzenia. Podobnie ma się rzecz ze spółdzielczością niemiecką, subsydiowaną z nieznanych kredytów. Stoi ona wyżej od spółdzielczości polskiej i rozciąga swą akcję również i na Polaków. Mówca widzi w tym **planową akcję nie bez politycznego znaczenia.** Dalej sen. Siudowski wskazuje na **wzmożenie intensywności i aktywności politycznej żywiołu niemieckiego,** zaznaczając przy tym, że spotykamy się z próbami wciągania do organizacyj niemieckich Polaków oraz z **presją ze strony pracodawców Niemców na robotników Polaków.** Młodzież niemiecka urabiana jest w organizacjach niemieckich w duchu nieprzychylnym dla Polaków. Cała działalność mniejszości niemieckiej, twierdzi mówca, nie wytwarza warunków koniecznych dla zgodnego współżycia. Jak długo więc będziemy obserwować **rozbieżność między zapewnieniami Niemców a ich prawdziwym postępowaniem,** tak długo czujność narodowa musi być podwojona w tym kierunku. aby **wpływy niemczyzny doprowadzić do nieszkodliwego minimum.** Dalecy jednak jesteśmy od naruszenia praw jakie konstytucja gwarantuje mniejszości niemieckiej i chcemy uszanować jej odrębność narodową. Przyjmujemy więc z zadowoleniem dzisiejsze oświadczenie sen. Wiesnera w tym względzie **ale przeciwstawiamy się wszelkiej nielojalności i szkodliwej infiltracji żywiołu niemieckiego** (huczne oklaski). Posiedzenie trwa.

Dalsze sensacyjne sukcesy naszych tenisistów

Jędrzejowska bije Zehden, Tarłowski — Cejnara, a Tłoczyński — Kho-Sin-Kie

W czwartek na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie Polacy odnieśli trzy dalsze sensacyjne sukcesy.

Jędrzejowska pokonała Niemkę Zehden, rewanżując się w ten sposób za porażkę poniesioną na mistrzostwach Rzeszy. Wynik cyfrowy 6:4, 6:4.

Tłoczyński, który zakwalifikował się już do ćwierć finału turnieju wyeliminował niespodziewanie faworyta turnieju mistrza Chin Kho-Sin-Kie 6:8, 6:4, 6:2.

Tarłowski wreszcie odniósł zwycięstwo nad Czechem Cejnarem 6:4, 6:1

Bez przerwy

rosną szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego

W dniu 4 marca br. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły następujące zgłoszenia od organizacyj społecznych z całego kraju:

Związek Producentów Smarów i Tłuszczów Technicznych w Polsce — centrala Warszawa, Centralny Związek Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy, Syndykat Transportowców i Robotników zatrudnionych na rzekach w Polsce — zarząd główny Warszawa, Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków — okręg warszawski Warszawa,

Rzemieślnicy miasta Grójca i powiatu grójeckiego. Akces ten podpisały następujące organizacje rzemieślnicze: Urząd starszych zgromadzenia rzemieślników, rzeźników, krawców, stelmachów, ślusarzy, cech wędliniarzy, cech szewców, cech piekarzy, cech kowali, cech fryzjerów, cech włókienniczy, czapników i powroźników, cech stolarzy.

Rzemieślnicy Rawy Mazowieckiej, rzemieślnicy m. Żyrardowa.

Organizacje społeczne miasta Piaseczna, Akces podpisały następujące organizacje: Katolickie Stowarzyszenie Mężów Archidiecezji Warszawskiej oddz. Piaseczno, parafia św. Anny, „Caritas“, Tow. Gimn. „Sokół“, Stow. Robotników Chrześcijan, Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Zw. Pracy Ob. Kobiet. Cechy: budowlany, szewców, kowali, Polska Macierz Szkolna, Zw. Rez., Zw. Strzelecki, Zw. Inwalidów, Straż Pożarna.

Rada gminna Siennica pow. Mińsk Mazowiecki, Ochotnicza Straż Pożarna Boryszew pow. Sochaczew, Spółdzielnia Pracy „Dom Pracy“ Warszawa.

Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy zarządzie okręgu nr. 1 — Warszawa, pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Warszawa.

Zrzeszenie Prywatnych Hurtowni Wyrobów P. M. S. w Polsce — Warszawa, Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych — Grodzisk Mazowiecki, Kółko Rolnicze w Lutówce pow. Błonie, komunikując, że **przyjęło nazwę Kółko Rolnicze im. Adama Koca w Lutówce.**

Kółko Rolnicze — Górna Wieś pow. Błonie, Centralny Związek Ogrodników Polskich oddział na pow. Włocławek.

Z WOJ. POMORSKIEGO:

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce — koło Lidzbark, Towarzystwo Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich — Wejherowo, Związek Straży Pożarnej — Żuków pow. Kartuzy, Komitet Pracowników Ubezpieczalni Społecznej — Gdynia, Zarząd gminy Lipinki pow. Świecie.

Z WOJ. POZNAŃSKIEGO:

Parafialne Kółko Rolnicze — Ujście pow. Chodzież, Kółko Rolnicze — Kościuszkowo pow. Gostyń, Korporacja Samodzieln. Koncesjonowanych Przemysłowców Kominiarskich na woj. poznańskie — Poznań. Z powiatu chodzieskiego zadeklarowali swój udział: Związek Strzelecki męski i żeński, Federacja b. Obrońców Ojczyzny, Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII, Weterani Powstań Narodowych, Koło Oficerów Rezerwy i Podoficerowie Rezerwy. Z organizacyj kobiecych. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodzina Rezerwistów, Kółka Rolnicze i Osadnicze.

Z WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Towarzystwo Polek na Śląsku — zarząd główny Katowice w imieniu 44 tysięcy swoich członkiń.

Organizacje społeczne gminy Krypy — pow. Pszczyna, Zrzeszenie Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości woj. śląskiego — Katowice.

Z WOJ. ŁÓDZKIEGO:

Grupa robotników i robotnic przemysłu włókienniczego — Łódź, Organizatorzy Zawodowego Związku Robotników i Robotnic przemysłu włókienniczego „Jedna Wielka Unia“ w Łodzi.

Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych R. P. — oddział Wieluń, Związek Harcerstwa Polskiego — Wieluń.

Organizacje społeczne miasta Rychwała i gminy Dabroszyn pow. Konin, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Mazewie pow. Łęczyca, Organizacje społeczne gmin Kramsk i Wysokie, samorząd gminy oraz organizacje społeczne gminy Krokocice pow. Sieradz. Zarząd gminy Grabów pow. Łęczyca, Liga Morska i Kolonialna — Zduńska Wola, zarząd i rada gminy Gruszczyce pow. Sieradz, organizacje społeczne gminy Skulska Wieś, pow. Konin.

Rada gminna Woysławice — pow. Sieradz, Koło pracowników fabryki fajansu — Koło, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Koło, Związek Straży Pożarnej — Ozorków.

Z WOJ. KIELECKIEGO.

Związek Zawodowy Pracowników Samorzadu Terytorialnego oddział Sandomierz.

Organizacje społeczne wsi Żelisławice pow. Zawiercie, rada gromadzka i mieszkańcy wsi Breczyca — pow. Częstochowa, Koło Rolnicze Sosnowiec, Kółko Rolnicze gm. Sędziszów pow. Jędrzejów.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO:

Organizacje społeczne Gorlice w liczbie 20-tu.

Rada gminy i organizacje Brzostków — pow. Jasielsk, rada gminna w Chełmku — pow. Chrzanów, rada gromady Bartne — gmina Sekowa — pow. Gorlice, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego — Myślenice, organizacje społeczne i gospodarcze miasta Rajcz.

Z WOJ. WILEŃSKIEGO:

Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego — Bezdany, Koło Pracowników Cywilnych Garnizonu Wilejka. Rada Związków Zawodowych Robotników Państwowych — Wilno. Akces ten podpisały następujące organizacje: Związek Zawodowy Pracowników Automobilowych, Związek Zawodowy Dorożkarzy, Zjednoczenie Dozorców Domowych Chrześcijan, Związek Zawodowych Robotników Ziemnych i Budowlanych, Związek Zawodowy Woźniców Ciężarowych.

Z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO:

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Cstrołęka, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego Klukowo, Rada gminy Chlebiotki — pow. Łomża, Związek Nauczycielstwa Polskiego — Dąbrowa pow. Sokółka, Koło Ziemian pow. grodzieńskiego, organizacje społeczne i gospodarcze pow. Wysokie Mazowieckie, Cech rzeźnicko-wędliniarski — Wołkowysk. pracownicy i lekarze Ubezpieczalni Społecznej — Białystok, Ochotnicza Straż Pożarna — Tykocin, Rady gromadzkie pow. Ostrołęka, Koło Rolników gminy Komorowo pow. Ostrołęka.

Z WOJ. LUBELSKIEGO.

Organizacje społeczne — Kazimierz Dolny, Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych — Tomaszów Lub.

Grono nauczycielskie szkoły zawodowej żeńskiej — Hrubieszów, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — oddział Biłgoraj, Koło LOPP. — Rejowiec.

Z WOJ. WOŁYŃSKIEGO.

Rada miejska i zarząd miejski — Łuck, Zrzeszenie Pracowników Ubezpieczalni Społecznej — Łuck, Koło Pracowników Zarządu Miejskiego — Dubno.

Związek „Młodej Wsi“ — Nisko. Powiatowy komitet działaczy chłopskich na pow. sokalski. Związek Rzemieślników Chrześcijan pow. Zdołbunowskiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego — ognisko w Hubinie — gm. Czarnków, gminne koło LOPP. i PCK. w Sijanicach, Oddział Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego Łuck, organizacje społeczne gminy Torczyn.

Z WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO:

Organizacje społeczne oraz instytucje samorządowe m. Żórawna, pow. Żydaczów. Akces podpisały parafia Żórawna, Akcja Katolicka, rada gminna, Straż Pożarna, T. S. L. Zw. Strzelecki, Zw. Inwalidów, Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Organizacje kombatanckie — Stryj, Ochotnicza Straż Pożarna — Tyśmienica, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Horodenka, Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych — Kołomyja.

Wystawa w Paryżu

ściągnie zewsząd tysiące ludzi i da możność podziwiania wszelkich zdobyczy i cudów ludzkiego geniuszu.

Eksperci twierdzą, że czołowe miejsce w dziedzinie perfumerii zajmie bez wątpienia nowy egzotyczny zapach perfum i wody kwiatowej Czang de Lacart.

Kto podpisał akt erekcyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego?

Warszawa 5. 3. Pod aktem erekcyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego znajdujemy 459 podpisów. Biorąc podpisy zawodami na pierwszym miejscu znajdują się prezydenci i burmistrze zarządów miejskich w ilości 52, następnie prezesi oraz członkowie związków kupieckich i handlowych 39, prezesi i członkowie Związku Legionistów, P. O. W., organizacyj b. wojskowych, rodzin wojskowych, rezerwistów, harcerstwa 28. dyrektorów, radców izb przemysłowo - handlowych 12, robotników i przedstawicieli związków zawodowych 3, senatorów 9, posłów 13. profesorów, docentów, rektorów szkół wyższych 18, adwokatów 17, artystów malarzy 3. lekarzy 19, publicystów, dziennikarzy 9, dyrektorów i profesorów gimnazjów, szkół średnich 19. notariuszy 14, dyrektorów banków, kas oszczędności 12, przemysłowców, inżynierów, dyrektorów fabryk 24, urzędników 10, urzędników prywatnych 14. spółdzielców 4. dyrektorów teatru 1, aptekarzy 2, proboszczów 1, organizacyj społecznych 7, różne 4, bez podania zawodów 42.

Prądy społeczne

znajdują ujście w zespołach zorganizowanych

Min. Kościałkowski o projekcie ustawy o umowach zbiorowych

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu min. Kościałkowski dał obszerne wyjaśnienia związane z projektem ustawy o umowach zbiorowych. która jest **wyrazem tendencyj społecznych rządu.** Przywiązujemy — mówił p. minister — do ustawy wielkie znaczenie, ma ona bowiem na celu nie tylko społeczno - gospodarcze oddziaływanie dla **podniesienia poziomu bytowania rzesz pracowniczych,** ale zmierza jednocześnie do utrwalenia pokoju społecznego.

Genialna intuicja Wielkiego Marszałka spowodowała, iż kierunek społeczny odbudowywanego państwa polskiego był od razu wytknięty w licznych aktach i dekretach w taki sposób. iż **związał masy pracownicze z ideą państwową** i utrwalił w masach tych przekonanie, że

wskrzeszona Rzplita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli

W tym też czasie dekret Naczelnika Państwa 8 lutego 1919 r. o pracowniczych związkach zawodowych zapewniał masom pracowniczym swobodne organizowanie się w związki zawodowe.

Od tego czasu rodzi się forma działania zespołowego w postaci umów zbiorowych, zmierzających nie tylko do podniesienia materialnych warunków bytowania, ale i do obrony godności człowieka pracy.

Przez szereg lat władze państwowe tolerując poszczególne posunięcia i akty, pozostawiały jednak wolnej grze sił, zarówno przebieg samych walk jak i obronę prawną i faktyczną umów zbiorowych.

Niewątpliwie jednak przy współczesnym podejściu do zagadnień państwowych i społecznych taki indeferentyzm ma swoje wady szczególne. Wtedy, gdy zwartość i obronność państwa wymaga zespolenia wysiłków wszystkich jego obywateli, wszelkie długotrwałe zatargi, powodujące coraz to większe wzajemne rozdrażnienie i wzajemną niechęć, są rzeczą szkodliwą. Rząd musi mieć możność na drodze uzyskanego prawa rozjemstwa skutecznego oddziaływania na normalny bieg pracy w poszczególnych zakładach.

Musimy pamiętać, że państwo współczesne stanowi syntezę prądów społecznych, znajdujących ujście w zespołach zorganizowanych.

P. minister zakończył:

Wnosząc do Wysokiej Izby projekt ustawy o umowach zbiorowych świadomi byliśmy tego, że obok korzyści. które ona przynieść musi interesom ogólnopaństwowym, **da ona wielkie korzyści dla świata pracy najemnej.**

W głosowaniu Izba przyjęła poprawkę posła Zakliki, odnośnie rozciągnięcia postanowień ustawy na chałupnictwo, oraz inne poprawki. Odrzuciła poprawki t. zw. mniejszości i ustawę przyjęła w drugim czytaniu.

Słuszny punkt widzenia

„Gwarancja dobroci — zaufanie tysięcy“ — oto słuszne ujęcie sprawy. Opinia klientów. bezpośrednia i bezsporna, jest najlepszym sprawdzianem dobroci danego towaru czy artykułu. Tezę tą, wysunęły Krajowe Zakłady TELEFUNKEN, mając za sobą wieloletnie doświadczenie w produkcji i sprzedaży radioodbiorników tej marki. Zwłaszcza ostatnio w nowym sezonie 1936-7, opinia tysięcy nabywców radioodbiorników Lord, Magnat. Arystokrata i Premier ugruntowała się i tak rozpowszechniła w całym kraju, że dzisiaj wiadomo każdemu radioamatorowi, iż klasę najwyższą stanowią odbiorniki TELEFUNKEN. Istnieje między wielkim bractwem radiosłuchaczy jakaś solidarność i wzajemna życzliwość. Wypróbowawszy jakiś aparat, a w naszym wypadku odbiornik Telefunken, radzą sobie oni wzajemnie zaopatrzenie się w odbiornik tej marki, przyczyniając się w ten sposób do tym większego rozpowszechnienia aparatów Telefunken. Tysiące entuzjastycznych listów. nadchodzących od posiadaczy Telefunkena, potwierdzają, że zaufanie i uznanie nabywców Telefunkenów jest przecież rękojmią doskonałości tych odbiorników.

Burzliwa dyskusja sejmowa o los górnika

i o skrócenie czasu pracy w górnictwie

Na czwartkowym posiedzeniu po przerwie obiadowej Sejm przystąpił do **debaty nad rządowym projektem ustawy o skracaniu czasu pracy w górnictwie węglowym.**

Obszerny referat wygłosił sprawozdawca tego projektu **pos. Gdula.**

Mówca przedstawia stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje **przemysł węglowy,** jak też i stanowisko **związków zawodowych** odnośnie tego zagadnienia. Stanowiska te **są** sobie **diametralnie przeciwne.** O ile bowiem przemysłowcy twierdzą, iż skrócenie czasu pracy do 36 godzin wywoła wielkie perturbacje w przemyśle węglowym, podważając wydobycie, a co za tym idzie **podnosząc ceny** i zmniejszając zbyt i produkcję — o tyle związki zawodowe przedstawiają obliczenia, z których wynika, że wzrost kosztów własnych, wywołany skróceniem czasu pracy, nie będzie zbyt wielki, natomiast **zwiększy się znacznie zatrudnienie.**

Komisja stwierdziła, iż skrócenie dnia pracy zwiększy zatrudnienie, a tym samym wzmoże zdolności konsumcyjne górników. Jeśli chodzi o dolną granicę, do której można skrócić czas pracy, to ustalono ją na **40 godzin tygodniowo.** Do projektu rządowego komisja wniosła poprawkę w art. 1 ustalającą dolną granicę czasu pracy na 40 godzin w tygodniu, oraz do art. 2 skreślając słowa „nie dłużej jednak niż na jeden rok" i usuwając w ten sposób ograniczenie ważności ewentualnego skracania czasu tylko do jednego roku. Mówca wnosi o przyjęcie ustawy, wspominając, iż zostały zgłoszone wnioski mniejszości pp. Sowińskiego i Przyklinga, które uzasadnią wnioskodawcy.

Pos. Przykling

w imieniu górników

jako przedstawiciel górniczych związków zawodowych broni złożonych przez siebie dwóch poprawek. W jednej poprawce domagają się górnicy **6-cio godzinnego dnia pracy,** w 2-giej **utrzymania zarobków na dotychczasowym poziomie, mimo skrócenia czasu pracy.** Górnicy motywują postulat skrócenia czasu pracy nie tylko względem na zmniejszenie bezrobocia, ale i na ich **stan fizyczny,** ponieważ 8-godzinny dzień pracy pozbawia górnika sił i powoduje wyrzucenie go na bruk.

Płace górników polskich są najniższe w Europie

Górnik polski jest o 50 proc. gorzej wynagradzany, niż górnik angielski, mimo że wydajność pracy polskich górników, jak wykazują dane statystyczne, jest większa.

Pos. Wierzbicki stwierdza:

W tej chwili Polska stoi przed zagadnieniem: skąd zdobyć 170 milj. złotych, potrzebnych na rozbudowanie naszego kopalnictwa węglowego? Jeżeli dla nas wyjściem z sytuacji jest powiększenie produkcji, jeżeli mamy kolosalne możności eksportu węgla, to

musimy przystąpić do rozbudowania kopalń

Górnicy nasi muszą mieć perspektywę, że **obecna niedola ich nie będzie przygwożdżona,** że będzie wzrastała produkcja, będzie wzrastała faktyczna liczba godzin ich pracy i że za każdą godzinę pracy będą otrzymywali nowe wynagrodzenia. Jeżeli zaś ustalimy teraz 36-godzinny tydzień pracy, to to się będzie równało **ustabilizowaniu biedy górników.** Uchwalenie niniejszej ustawy byłoby właśnie skierowane **przeciw warstwie górniczej.** Ustawa ta od początku **jest obarczona grzechem pierworodnym.** Jeżeli cała klasa robotnicza przyjmuje jako ogólne hasło skrócenie czasu pracy do 6 godzin, to to jest

gubienie Polski

oświadcza mówca. — W dniu, w którym by się to stało w Polsce, byłoby **największe święto w Bolszewii i taki jubel w Hitlerii, jakiegośmy jeszcze nie widzieli.** Oczywiście do tego nie dojdzie. Rząd polski traktuje tę ustawę jako wyjątkową. Ale znamy prawa przejściowe, które po tym się stały murowane, tak jak znamy murowane prawa, które w ogóle przestały istnieć. Boję się tej formuły o charakterze przejściowym i wyjątkowym. Jedynym warunkiem, pod jakim toby się stać mogło w Polsce byłoby, żeby Anglia i Niemcy również to zastosowały. To jest granica, do której rząd polski może się posunąć w rozwiązaniu tego zagadnienia. (Oklaski).

Pos. **Kopeć zaznacza,** że najważniejszym momentem **przemawiającym za dzisiejszą ustawą** — to **stałe bezrobocie w górnictwie węglowym,** które dziś przybiera rozmiary katastrofalne. I mylą się ci, którzy twierdzą, że wzrost produkcji będzie najlepszym środkiem na rozwiązanie tego bezrobocia. Ma ono charakter strukturalny, wynika ze struktury przemysłu węglowego, z jego ciągle udoskonalanej mechanizacji. Jeśli idzie o stan kopalni, to zgadza się poseł Kopeć, że jest on **fatalny,** ale przyczyną jego jest to, że

koncerny z roku na rok pompują z kopalni ostatnie soki

Nie robią **żadnych inwestycyj** poto, aby wycisnąć możliwie najniższy koszt własny, a jednocześnie zgarnąć możliwie największą cenę sprzedażną

Nie ta droga jest właściwa, aby po skróceniu czasu podwyższyć cenę węgla, lecz ta droga, po której pójdzie **rozszerzenie zbytu węgla po kraju.** Jeżeli mimo narastającej drożyzny górnik polski nie występuje o podwyżkę płacy, a tylko przez skrócenie czasu pracy chce wciągnąć do niej swych kolegów, którzy już po 5—6 lat nie pracowali, to świadczy o jego **wysokim poczuciu obywatelskim i patriotycznym.** Problem skrócenia czasu pracy musi być rozwiązany, nie może to jednak podrożyć węgla, lecz musi spowodować **zniżenie kosztów sprzedaży i administracji. Przemysł węglowy musi zacząć nareszcie raz rządzić się zasadą**

większy obrót, mały zysk

Jedno jest pewne, sprawa ta musi być załatwiona jak najszybciej, chodzi tu bowiem o wciągnięcie do procesów produkcyjnych nowych szerokich rzesz robotniczych, chodzi **O PODCIĄGNIĘCIE POLSKI WZWYŻ.** (Huczne oklaski).

Pos. **Sowiński** oświadczył m. in.: Skrócenie czasu pracy grozi eksportowi, ponieważ kopalnie, szukając równowagi zaczną wycofywać się z terenów, gdzie cena jest najniższa. Spowoduje to pęd do mechaniz., żeby przy jak najmniejszej ilości ludzi osiągnąć jak największe efekty. Z konieczności zacznie się usuwanie robotników, obarczonych dużymi rodzinami, żeby zmniejszyć świadczenia socjalne.

Pos. Sowiński jest **przeciwny ustawie w brzmieniu, uchwalonym przez komisję,** natomiast nie ma żadnych zastrzeżeń przeciw ustawie w brzmieniu, projektowanym przez rząd.

Z kolei zabrał głos

p. minister Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowski

oświadczając:

Skrócenie czasu pracy w przemyśle węglowym zostało przeprowadzone dotychczas wśród państw europejskich **jedynie we Francji i Belgii.**

Zaznaczyć należy, że są to kraje nieeksportujące, lecz **importujące węgiel.** Francja skróciła czas pracy w górnictwie węglowym od dnia 1 listopada 1936 r., Belgia zaś od dnia 1 lutego rb. Zagadnienie jednak utrzymania cen węgla w tych państwach po dewaluacji pieniądza nie stanowi tam zadania tak ważnego jak w Polsce, która ludność swą ochroniła przed tym zabiegiem. Mimo to rząd wniósł projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym, która to ustawa nie precyzując norm skróconego czasu dnia lub tygodnia pracy jest **pełnomocnictwem dla rządu, w zakresie unormowania czasu pracy w górnictwie węglowym poniżej norm dzisiaj obowiązujących.**

Sejmowa komisja pracy wypowiedziała się za wprowadzeniem do omawianego projektu ustawy postanowienia, iż czas pracy ma być skracany do 40 godzin na tydzień.

Należy zwrócić uwagę, iż napewno i rząd i świat pracy są zgodne w tendencji, by nie załamać tworzącej się z takim trudem nowej, korzystniejszej równowagi gospodarczej. Szczególnie ma to znaczenie, jeśli chodzi o przemysł węglowy, gdyż **węgiel jest jednym z głównych naszych artykułów eksportowych,** absorbujących kilka milionów dniówek pracy robotniczej, oraz podstawowym surowcem gospodarstwa narodowego.

Wypowiadając się **przeciwko wprowadzeniu poprawki o 40-godzinnym tygodniu pracy,** zaznaczam, iż **w chwili obecnej rząd nie mógłby się zobowiązywać, iż skróci czas do tej normy, gdyż zanim taka decyzja miałaby być powzięta, muszą być przeprowadzone studia, jakie skutki wywarłaby ta reforma na życie gospodarcze kraju.** Z drugiej zaś strony ustalenie normy 40-godzinnego tygodnia pracy może być krępujące i niewygodne w tych przypadkach, w których rząd dla pewnych kategoryj pracowników, zatrudnionych pod ziemią przy robotach szczególnie niebezpiecznych i groźnych dla zdrowia i życia górników, chciałby skrócić czas pracy do 6 godzin na dobę.

Wnosząc projekt ustawy do ciał ustawodawczych, uczynił to rząd z zamiarem wykorzystania udzielonego mu pełnomocnictwa do skracania czasu pracy w takim zakresie, na jaki pozwalają nasze stosunki gospodarcze, bacząc, by reforma nie wywarła ujemnego wpływu na interesy zarówno przemysłu, jak i zatrudnionych w nim robotników.

Z tych wszystkich względów, analogicznie do stanowiska zajętego przeze mnie na komisji, wypowiadam się przeciwko tej poprawce i proszę o przyjęcie art. 1 ustawy w brzmieniu rządowym z poprawką p. Kopcia o wprowadzenie klauzuli śląskiej. (Oklaski).

Po końcowych wywodach referenta przystąpiono

do głosowania

Przyjęto poprawkę rządu do art. 1 projektu, a tym samym **odrzucono poprawkę p. Przyklinga** do tego artykułu. P. Sowiński poprawkę swą do art. 2 wycofał, zaś poprawka p. Przyklinga do tego artykułu upadła w głosowaniu. Do art. 6 przyjęto poprawkę p. Kopcia popartą przez referenta. Wreszcie **przyjęto w drugim czytaniu całość ustawy,** po czym na wniosek p. Gduli Izba przystąpiła do trzeciego czytania nad tą ustawą, przyjmując ją ostatecznie w głosowaniu.

P. Sowiński swą poprawkę do art. 1 zamienił na rezolucję o tej samej treści. Przeciw tej rezolucji — nie kwestionując jej formalnie — wypowiedział się sprawozdawca ze względów merytorycznych, uważając, iż przekreśla ona dopiero co przyjętą ustawę i krępuje swobodę ruchów rządowi w podjęciu inicjatywy międzynarodowej co do skrócenia czasu pracy. **W głosowaniu rezolucja została przez Izbę przyjęta 53 głosami przeciw 50.**

Rozpoczynamy na wielką skalę produkcję samochodów w kraju

Konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Warszawa 5. 3. (PAT). W dniu 4 bm. odbyła się w Ministerstwie Przem. i Handlu pod przewodnictwem dyrektora dep. p. M. **Kandla** konferencja zainteresowanych ministerstw, instytucyj i przedsiębiorstw w **sprawie programu i metod uruchamiania produkcji samochodowej w Polsce przez firmę „Lilpop, Rau i Loewenstein"** oraz zainteresowany przemysł pomocnicy, na której p. dyr. departamentu Kandel przedstawił na **tle wytycznych rządu, odnoszących się do całokształtu rozwoju motoryzacji w kraju,** zasady współdziałania przemysłu pomocniczego z firmą „Lilpop, Rau i Loewenstein" oraz P. Z. Inż. Ponadto dyr. Kandel wyłożył na konferencji tej konkretny **program stopniowego przechodzenia na produkcję w okresie 4-letnim** oraz szczegółowy program prac na 1937 r.

Z programu tego wynika, że **przemysł pomocniczy oraz firma „Lilpop, Rau i Loewenstein" przeprowadzą w ciągu 1937 r. przygotowania do produkcji na 1938 r.** szeregu ważniejszych części podwozi, a m. in. ramy, koła, resory, części przedniej osi, chłodnice, elementy skrzynki biegu, zespół tylnego mostu oraz szereg części metalowych do podwozi ciężarowych. W toku wyczerpującej dyskusji uzgodniono program produkcji na 1938 r. oraz ustalono terminy wszelkich prac przygotowawczych, które mają być zakończone do końca czerwca rb.

Źle traktowani i źle odżywiani żołnierze armii niemieckiej

uciekają do Polski

Nie tak dawno donosiliśmy **o szerzącej się dezercji wśród szeregowych armii niemieckiej** i oto mamy znowu do zanotowania nowy podobny wypadek.

Do Polski zbiegł żołnierz armii niemieckiej niejaki **Karl Mickeleit** z 38 pułku artylerii, który podał, że powodem dezercji jego było **złe traktowanie przez przełożonych** tak oficerów jak i podoficerów, oraz **bardzo złe w ostatnich czasach wyżywienie.**

Jak widzimy, ograniczenia tłuszczu i innych artykułów żywności dotknęły również i Reichswehrę.

Żywa pochodnia na morzu

3000 ton benzyny w płomieniach

Paryż, 5. 3. (PAT). „Paris Soir" donosi, **iż grecki statek naftowy „Loukia"** najechał na morzu Śródziemnym niedaleko Rosas na minę. Statek ten wyruszył koło godz. 3 rano przy pogodzie z Port - Vendres z ładunkiem **3 tys. ton benzyny.** Zderzenie się z miną wywołało **straszny wybuch benzyny.** Załoga statku liczyła 24 ludzi, wielu z nich poniosło śmierć lub zostało rannych. Na pomoc pospieszyły znajdujące się w pobliżu parowce. „Loukia" przedstawiała **morze płomieni,** w którym znajdowali się oszaleli marynarze, pozostali jeszcze przy życiu.

Wielka katastrofa kolejowa we Włoszech

4 osoby zginęło — wiele odniosło rany

Wiedeń, 5. 3. (PAT). W czwartek o godz. 7 rano wydarzyła się **wielka katastrofa kolejowa na pograniczu austriacko - włoskim** na linii kolei włoskich. Lokomotywa elektryczna, która wyruszyła ze stacji **Pontebba,** uległa nagłemu zepsuciu na skutek uszkodzenia hamulców. Wpadła ona **na lokomotywę pociągu towarowego. Obie lokomotywy zostały zupełnie zniszczone, a 15 wagonów towarowych całkowicie zgruchotanych. 4 osoby poniosły śmierć** a szereg osób odniósł rany. Ruch został wstrzymany na przeciąg 12 godzin.

Katastrofalna powódź na Węgrzech

16 tys. ha pod wodą

Budapeszt 5. 3. (PAT). Katastrofa powodzi przybiera w północnych Węgrzech coraz większe rozmiary. Rzeka Saio wystąpiła w nocy z brzegów, zalewając przedmieścia Miskolca. Część mieszkańców nie zdążyła **ujść przed powodzią i schroniła się na** dachach domów. Akcja ratunkowa trwa. Ofiar w ludziach dotychczas nie ma. W miejscowości Jaszbereny nad rzeką Zagyva wskutek powodzi zawaliło się 46 domów. W okolicach tych powódź objęła przestrzeń 16 tys. **hektarów.**

Powiat dąbrowski kupuje dla armii karabin maszynowy

Tarnów 5. 3. (PAT) Z inicjatywy starosty powiatowego p. Sowińskiego **powiat dąbrowski postanowił ufundować jako dar dla armii karabin maszynowy.**

Rada miejska uchwaliła przeznaczyć na ten cel 250 zł.

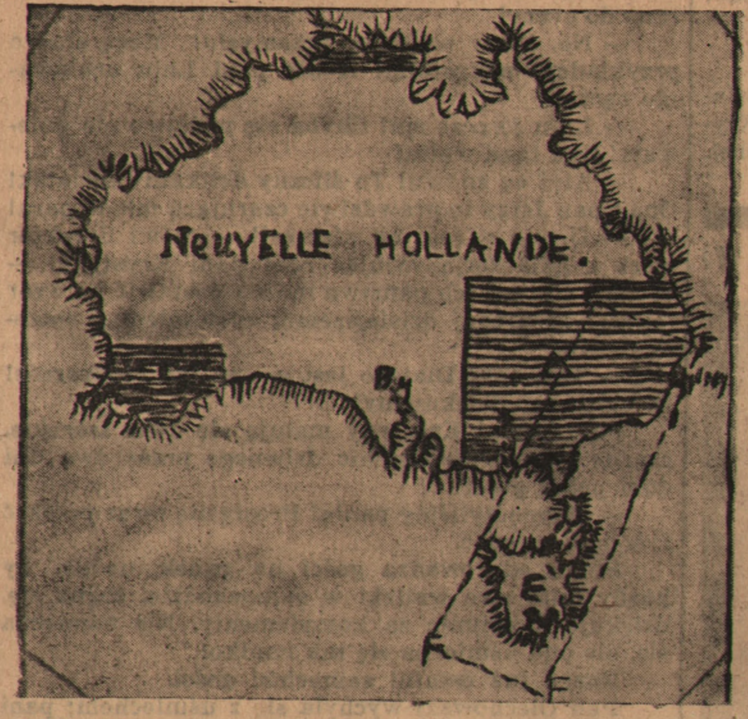
Zaspy śnieżne na Kaszubach

Podczas gdy na wybrzeżu i północnej części pow. morskiego panuje odwilż w południowej części zaspy śnieżne zawalają całe odcinki dróg, tak że komunikacja kołowa odbywa się z największymi trudnościami. Autobus łączący Wejherowo ze Strzebczem przestał kursować z powodu niemożności przedostania się przez śniegi.

Czy wielkie dziedzictwo hr. Strzeleckiego choć w części przypadnie w udziale Polsce?

W dniu 20 kwietnia rb. mija czasokres zaczepienia prawomocności wyroku, który ma zadecydować o miliardowej fortunie polskiego podróżnika, odkrywcy góry Kościuszko w Australii

Głośna w swoim czasie historia **słynnego polskiego odkrywcy i podróżnika Edmunda hr. Strzeleckiego,** nabrała znowu rozgłosu. Na obydwóch półkulach — starym i nowym świecie — podjęto prawie że równocześnie **energiczne kroki, by zapomnianą już częściowo sprawą spadkową Strzeleckich skierować na właściwe tory — przed oblicze prawa narodów.** Zbliża się bowiem dzień **20 kwietnia 1937 roku,** dzień, który zadecydować ma **o losach wielomilionowej, fantastycznej wprost fortuny spadkobierców polskiego podróżnika,** a który dla Polski w szczęśliwym wypadku stać się może **historyczną datą naszej polityki kolonialnej, punktem zwrotnym dotychczasowych dążeń zmierzających do zdobycia dla kraju kolonii.**



Połacie piątego kontynentu, zakreślone na reprodukowanym wyżej szkicu Australii przedstawiają ziemie odkryte i zbadane w ciągu kilkuletniej podróży przez Edmunda Strzeleckiego.

JAK W POWIEŚCI.

Niezmiernie ciekawie, a niekiedy wprost **fantastycznie** przedstawia się historia odkryć hr. Strzeleckiego i sprawa spadkowa jego krewnych. Suche sprawozdanie śmiałych podróży polskiego odkrywcy służyć mogłoby jako **bogaty materiał do powieści podróżniczej.** Bliższe zaś poznanie historii odkryć hr. Strzeleckiego przekonać musi każdego Polaka, że **kraj nasz ma nietylko prawo upominać się o kolonie dla swego narodu, ale że Polsce prawo to przysługuje przed innymi państwami.**

Przejdźmy w wyobraźni naszej

SZLAKIEM PODRÓŻY I ODKRYĆ STRZELECKIEGO.

W roku 1940, a więc **za trzy lata,** w różnych częściach świata obchodzony będzie 100-letni jubileusz odkrycia przez polskiego podróżnika hr. Strzeleckiego najwyższej góry na kontynencie australijskim — **Mount Kościuszko.** W związku z tym projektowany jest **zjazd Polonii australijskiej, oraz odsłonięcie pomnika naszego bohatera narodowego, Tadeusza Kościuszki,** na **górze jego imienia.** Wówczas to — za trzy lata — świat raz jeszcze przypomni sobie nazwisko hr. Edmunda Strzeleckiego...

Dziś chcemy tylko pokrótce przedstawić **dzieje wypraw podróżniczych polskiego odkrywcy,** aby w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy fortuny Strzeleckich **przypomnieć prawa Polski do kolonii.** W imieniu Jej przecież — mimo, że Polska w tym czasie na mapie Europy nie istniała — Edmund Strzelecki **zaanektował prawem odkrywcy** sporą połać piątego kontynentu, zatykając na „mount Kościuszko" chorągiew biało - amarantową. Prawo odkrywcy zagwarantowane jest **konstytucją australijską** (Prority Reyhts of Discoverer), prawu odkrywcy" w głównej mierze obecne mocarstwa **zawdzięczają posiadanie lwiej części globu ziemskiego.** Jeśli prawo to zostanie zastosowane do sprawy Strzeleckiego — wówczas i Polska stanie się legalną właścicielką kolonii australijskich.

Zapoznajmy się jednak, chociażby pokrótce z historią odkryć Pawła Edmunda **hr. Strzeleckiego.**

WYPRAWA HR. STRZELECKIEGO DO AUSTRALII.

W r. 1835 dzielny nasz rodak Edmund Strzelecki, **rodem z Poznańskiego,** po swych wyprawach do Chin, Kalifornii itd. — zorganizował w Londynie własnym sumptem **wyprawę geologiczną do Australii.** W czasie tym polski podróżnik ukrywał się w Anglii, **poszukiwany przez rosyjską „ochranę" za zabójstwo pułkownika armii moskiewskiej.** Podróż swą, o której wspominali znani pisarze **Joseph Conrad (Korzeniowski) i sir Charles Darwin,** rozpoczął Strzelecki po wylądowaniu **w Botany Bay,** w pobliżu **Sydney.** Po krótkim odpoczynku ekspedycja Strzeleckiego zapuściła się w głąb Australii. Podczas badań w Alpach Australijskich — polski odkrywca jako pierwszy Europejczyk wspiął się na najwyższą górę znaną wówczas na piątym kontynencie i nazwał ją imieniem Kościuszki. Było to w dniu 15 lutego 1840 r. Góra ta przypominała bowiem Strzeleckiemu tak dobrze znany **kopiec Kościuszki w Krakowie.** Podczas swego pobytu w Australii, podróżnik polski, w czasie kilkuletnich badań, prowadzonych własnym kosztem, **odkrył w okręgu Welington wielkie**

pokłady złota, srebra i miedzi

O sensacyjnym wyniku swych badań powiadomił Strzelecki ówczesnego **gubernatora Jerzego Gipps'a,** który nakłonił odkrywcę do **przemilczenia tego faktu,** w obawie, że wiadomość ta może mieć **zgubne następstwa w wypadku dotarcia do pobliskiej kolonii przestępców, zesłanych przez władze angielskie.** Strzelecki dotrzymał obietnicy danej gubernatorowi Gipps'owi i nawet słowem nie wspomniał o odkryciu swym w późniejszym opisie badań australijskich, wydanych przez niego pt. „Physical Description of New South Wales and Van Dimes Land" (Londyn — 1845 r.).



Podczas gdy u nas zimno, a na polach leży śnieg, w Australii kwitnie bujna roślinność, a na wielkich obszarach pasą się liczne stada owiec.

Pięć pełnych lat poświęcił Strzelecki **na badanie Australii.** Ekspedycja jego posuwała się pieszo, narażając się na **liczne niebezpieczeństwa.** W czasie swych wędrówek odkrył Strzelecki w prowincji Gippsland przecudny zakątek, w którym znalazł **nieznane dotąd okazy fauny i flory.** Niejednokrotnie ekspedycja przymierała głodem — ginęła z pragnienia. Przez szereg miesięcy odważni członkowie ekspedycji żywić się musieli samymi tylko roślinami, to znów mięsem ubijanych niedźwiedzi.

GORĄCZKA ZŁOTA.

Złotodajne odkrycia Strzeleckiego wywołały **gorączkę w Anglii.** Można było sądzić, że to nowy Kolumb odkrył inną Amerykę. Po powrocie z wypraw rząd angielski obdarzył Strzeleckiego **honorami i orderami** — nazwisko jego zaliczono w poczet arystokracji... Polskiego podróżnika mianowano komisarzem niesienia pomocy głodnym w **Irlandii.** Pełniąc funkcje te przez dwa lata (1847—48) Strzelecki położył **olbrzymie zasługi dla tego kraju,** ofiarowując hojnie z własnej zasobnej kiesy 2 miliony funtów szterlingów na rzecz głodujących.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmierć przy nakręcaniu filmu

Statystę rozerwała prawdziwa bomba

W jednym z atelier filmowych w Hollywood wydarzyła się w tych dniach wstrząsająca katastrofa, która spowodowała śmierć statysty. Nakręcano realistyczny obraz wojenny, związany z tragicznymi wypadkami na froncie. Wśród ogłuszającego huku artylerii i karabinów maszynowych, oddział piechoty zajmował szturmem pozycje w okopach nieprzyjacielskich. Na zajmujących stanowiska żołnierzy padały odłamki granatów, grudy ziemi oraz sztucznie **skonstruowane bomby.**

W oddzielnej części atelier kręcono eksplozje prawdziwych bomb, wywołujących olbrzymie wrażenie na widzu. W trakcie pracy statysta John Jurst został ugodzony kilkoma cegłami wyrwanymi siłą eksplozji z dachu potężnego budynku. Momentalnie stracił przytomność i w drodze do szpitala zmarł.

Wytwórnia, dla której pracował John Jurst urządziła zmarłemu wspaniały pogrzeb i zapewniła rodzinie zmarłego dożywotnią **rentę.**

Kongres 51 języków

W Singapore odbył się niedawno kongres sekty adwentystów. Już na zwykłych kongresach europejskich mają tłumacze sporo pracy z przekładaniem mów wygłaszanych choćby w czterech językach — angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim. O wiele cięższe zadanie mieli przed sobą organizatorzy kongresu w Singapore, na który przybyli przedstawiciele sekty adwentystów z Dalekiego Wschodu, Indyj Australii, Afryki. Pojęcie o kłopotach, jakie mieli tłumacze na kongresie, który można było nazwać śmiało wieżą Babel, daje fakt, iż referaty wygłaszane były w 51 językach i narzeczach.

Stulecie papierosa

Fajka i cygaro datują się od czasu odkrycia Ameryki, papieros jednak daleko później wszedł w użycie i w roku bieżącym obchodzi stulecie swego istnienia. Na początku roku 1837 kampania wojenna w Algierze po krwawej klęsce pod Constantine uległa przerwie. Wojska kolonialne, zmęczone licznymi miesiącami intensywnych marszów w słońcu Afryki odesłane zostały do Francji i zastąpione nowymi siłami. W czasie walk afrykańskich żołnierze francuscy przyswoili sobie podpatrzony u tubylców zwyczaj skręcania tytoniu w liść kukurydzy i palenia takiego oryginalnego „cygara". Po powrocie do kraju nie porzucili swego nowego zwyczaju, liść kukurydzy został tylko zastąpiony kawałkiem cienkiej **bibułki. Papieros został wynaleziony.**

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

50

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Stojąc przy otwartem oknie, przytuliła się cała do męża i schowała głowę w jego marynarce.

— Stefanku! — szepnęła. — Ja już nigdy! Nigdy!

— No — rzekł. — Naturalnie? Mam nadzieję!

— Wolałabym, żeby się to stało gdziekolwiek indziej, ale nie tu! Tu wszystko wydaje mi się takie czyste i szlachetne! Czy ja kiedyś potrafię stworzyć taką atmosferę w naszym domu? Pani Krystyna wydaje mi się prawdziwą boginią domowego ogniska! Ach, Stefanku, ona jest moim niedoścignionym ideałem, taka piękna i dobra, taka zawsze spokojna, wolna od tych romantycznych, bezsensownych tęsknot i fantazyj, które mnie czasami nawiedzają! Ty zasługujesz na taką żonę Stefanku, ale czy sądzisz że ja potrafię dać ci kiedyś tyle szczęścia, ile ona swojemu mężowi?

— Nie mogę się na ciebie tak znów bardzo uskarżać! — rzekł wspaniałomyślnie. — Naturalnie daleko ci jeszcze do powagi i mądrości pani Krystyny, ale to dobrze, że pragniesz z niej brać przykład, a zresztą zresztą... — I spojrzawszy we wzniesione ku sobie chabrowe promienne oczy stracił nagle całą powagę, z jaką zamierzał kontynuować swoje przemówienie.

— A zresztą ja cię i tak bardzo kocham, Wisieńko! — dokończył, chwytając ją na ręce.

Goście zeszli się w hallu zupełnie już gotowi do odjazdu. Służba wynosiła na ganek walizki i układała je w samochodach. Szofer państwa Karolostwa, mający odwieźć panny Stebelskie zajechał lśniącym czarnym Packardem. Żegnano się i wymieniano radosne wrażenia z pobytu w Lachowicach.

— Spędziliśmy czarujące kilka dni!

— Dowidzenia! Dowidzenia! Prosimy państwa do nas!

— Państwo do Warszawy? Ach, nie, my do siebie na wieś!

— A gdzież są gospodarze? Czy pani Krystyna jeszcze śpi?

Zdumiona, strwożona służba znalazła nietknięte łóżka w czterech pokojach. Ale wnet do kuchni nadbiegł ogrodnik.

— Są, są wszyscy! Siedzą na polanie! Jeszcze się nie przebrali! Widocznie przegawędzili całą noc!

Pobiegł więc prędko służący pana Karola.

— Goście odjeżdżają!

— Goście?... Prawda, wczoraj byli goście. Wczoraj... Boże, jak to strasznie dawno! Dłużej, niż miesiąc, niż rok! Czy to możliwe, żeby od wczorajszego, spokojnego dnia dzieliła ich tylko jedna noc?

Goście odjeżdżają! No, tak byli tu przecież przez kilka dni! Bawili się tańczyli, spacerowal, grali w karty! Było z nimi przyjemnie i wesoło! Z tymi ludźmi, którzy darzą ich sympatją, którzy mają do nich zaufanie. Trzeba ich pożegnać, podziękować za wizytę, uśmiechać się i ściskać ręce. Goście odjeżdżają! — Powraca życie! W pięknym pałacu, którym zachwycają się wszyscy, w rozsłonecznionym, prześlicznym ogrodzie, życie bogatej, kochającej się rodziny, której harmonji zazdroszczą wszyscy. Powracają teraz do swoich domów, do codziennych, męczących sporów i trosk z serdecznym, kłującym żalem żegnając ten zakątek, do którego smutek i strapienie nie mają wstępu.

— Dowidzenia! Dziękujemy! Cudownie było, rozkosznie! Naprawdę nie chce się od was wyjeżdżać!

— Prosimy do nas i jak najprędzej!

— Dowidzenia, dowidzenia!

Krystyna i Stella w narzuconych naprędce szlafrokach i rannych pantofelkach żegnają gości. Krystyna zapomniała tylko zdjąć biżuterję i Lili Stebelska cicho szepce do siostry:

— Patrz, pani Krystyna od rana nosi wszystkie pierścionki i bransoletki!

— Dowidzenia! — mówi Stella. — To my dziękujemy! Karol i Jerzy musieli wcześnie wyjechać do Warszawy. Prosili bardzo wszystkich państwa przeprosić!

— Ależ nic nie szkodzi! Naturalnie! Co to za wspaniali ludzie! Po przebalowanej prawie całej nocy tak rano do pracy!

— No, filary naszego przemysłu! Mogą służyć przykładem wszystkim! A dla pani Lulu ucałowanie rączek!

— Lulu jeszcze śpi! Chyba się państwo nie gniewają! Ona taka wątła!

— Ależ co znowu! To śliczny delikatny kwiatek! Ona i pan Jerzy to prawdziwie czarująca młoda para!

— O, nie więcej od starszej! — mówi dyrektor Merz z galanterją całując ręce pani Krystyny. — Wogóle wszystkich państwa można postawić na wzór miłości rodzinnej dzisiejszemu, zdziczałemu społeczeństwu!

— Tak, tak! Dlatego jest u was tak rozkosznie! Dziękujemy, dziękujemy!

Pod oczami Krystyny malują się dwie szerokie, czarne brózdy. — No, nic dziwnego przez dwa dni dom pełen gości!

— Wymęczyliśmy panią! Proszę się teraz położyć i dobrze wyspać.

Stella odprowadza gości na ganek, uważa, by każdy miał swe walizki w samochodzie, żegna się, dziękuje uprzejmie za komplementy. Nie uśmiecha się, ale ona uśmiecha się tak rzadko!

Rusza już ostatni samochód gości.

Pan Olechowski wychyla się z uśmiechem; pani Olechowka macha chusteczką przez okno. Teraz dwie siostry Stebelskie wsiadają do Packarda. Całują Krystynę w rękę, dziękują i dygają staromodnie. Szofer zatrzaskuje drzwiczki.

Nagle czyste ranne powietrze rozdziera odgłos niedalekiego wystrzału. Krystyna blednie, jak papier i otwiera usta, jak do krzyku.

Ale Stella mówi prędko, spokojnie:

— Ach, to chłopcy w polu strzelają do wróbli!

Samochód rusza, okrąża trawnik, wyjeżdża przez bramę i znika za zakrętem na drodze.

W tej samej chwili u wylotu grabowego szpaleru, prowadzącego na słoneczną polanę ukazuje się postać pędzącego ogrodniczka. Biegnie bez tchu. Twarz jego zlana jest potem i wykrzywiona przerażeniem, otwarte usta z trudem chwytają powietrze.

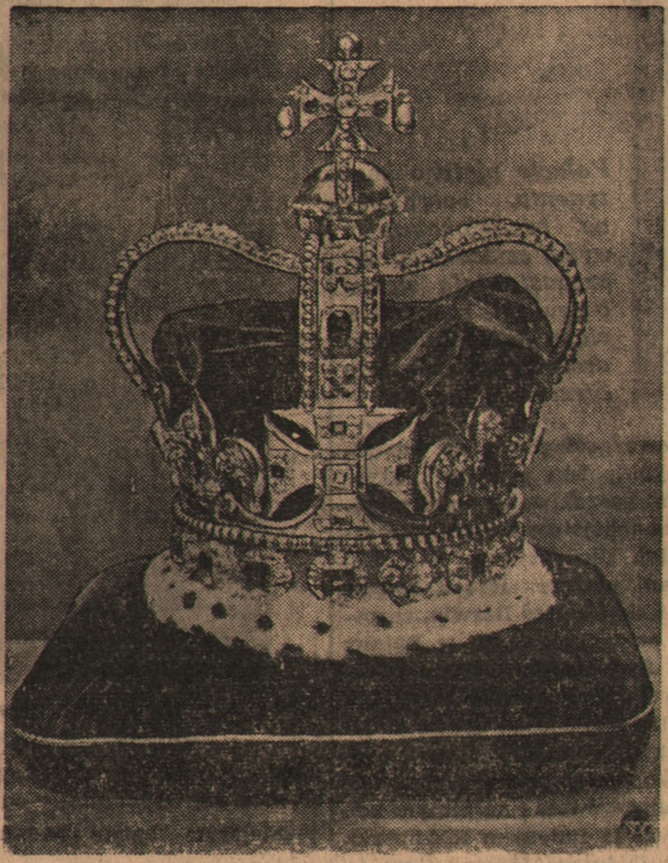
Stella wychodzi ku niemu na ścieżkę.

— Kto? — pyta, wlepiając w niego nieruchome, czarne oczy.

Krystyna opiera się o filar, podtrzymujący strop ganku i zasłania uszy dłońmi by nie usłyszeć padającego z ust chłopaka imienia.

KONIEC.

Przed koronacją króla Jerzego VI



W związku z koronacją króla Anglii Jerzego VI-go, naznaczoną na dzień 12 maja br., reprodukujemy jeden z najważniejszych angielskich klejnotów koronnych, a mianowicie historyczną koronę królów Wielkiej Brytanii, wysadzaną niezwykle bogatymi diamentami. Korona ta została ufundowana przez królowę Wiktorię w r. 1838 r.

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy)

Ciekawe to, ze Avila ma swe najstarsze kościoły poza murami. Jeden z nich, pod wezwaniem św. Wincentego, jest jeszcze starszym od wspomnianej katedry. Jest to pomnikowa budowla w stylu romańskim, wzniesiona na miejscu, gdzie został umęczony św. Wincenty i jego siostry w r. 303. Według starego podania, ciała ich rzucono psom na pożarcie. A kiedy jakiś Żyd szydził sobie z tego, wyszła z otworu skały żmija i szydercę zatruła swym jadem. W związku z tym podaniem istnieje w Avila zwyczaj przysięgania na kamień, krwią męczenników zbryzgany. Przysięgający ma obowiązek czytać rotę, trzymając rękę na tym świętym miejscu, znajdującym się obecnie w kruchcie kościoła.

Kościół św. Wincentego poza tym, że jest jedną z najpiękniejszych świątyń romańskich w Hiszpanii, ma jeszcze przepiękne figury terrakotowe, nie mające nigdzie sobie podobnych. Wiele w nich duchowego ujęcia, głębokiej ascezy i jakiejś niebiańskiej, terezjańskiej słodyczy. Imponują swym majestatem dwie olbrzymie wieże, a już chyba arcydziełem nazwać trzeba grób męczenników Wincentego, Sabiny i Cristy, roboty wczesnego gotyku włoskiego jeszcze z początku XIV w. Uderza w niej zarówno harmonia wymiarów, jak i niezwykła subtelność i wykończenie wszystkich szczegółów rzeźbiarskich.

Nie pisze już tu o innych zabytkowych kościołach i klasztorach. Jedno tylko stwierdzam, że mają one, poza swoją artystyczną strukturą, specjalne znaczenie, związane z osobą św. Teresy, z jej życiem i czynami. Nie zawiedzie nas chyba do nich informacja przewodników Baedeckera czy Hachette'a, jeno głęboka wiara i pobożność pielgrzymia.

Ominęliśmy w Avili jeszcze jedno miejsce, które nas interesuje. Jest to klasztor Dominikanów, pod wezwaniem św. Tomasza, znajdujący się na równince, tuż za Avilą. Wieje z niego milczenie i skupienie.

Wszedłszy do kościoła, błąkam się samotnie. Dziwnie w nim chłodno. Półcień zasnuwa nawy. Rzuca mi się w oczy, zrujnowany czasem, a nie poprawiany przez ludzi, sarkofag jedynego syna dynastii katolickiej, księcia Juana. Wchodzę na wirydarz, a później na jakiś długi korytarz. Nie widzę nikogo.

Wreszcie coś cię ruszyło, jakieś głosy. To dwu ojców wychodziło na przechadzkę popołudniową. Witam ich: Buenos dias! Pytają: Que de sea Vd? (Czego sobie życzę).

Domyślają się we mnie ciekawego wędrowca. Porozumiewam się najpierw po łacinie, a później łataną z mojej strony hiszpańszczyzną. Proszę o pokazanie osobliwości klasztoru. Odpowiadają wymijająco. Nie ma tu nic nadzwyczajnego, ot! zwykły sobie klasztor, jak wiele innych w Avili. Wiedziałem jednak, że w nim znajduje się grób wielkiego inkwizytora, osławionego Torquemady. Ojcowie niezbyt chętnie mnie doń zaprowadzili.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Walka z komunizmem

jest hasłem całej Polski

„Komunizm jest obcy duchowi polskiemu i dlatego nie ma dla niego u nas miejsca"

Aktualne wiadomości z czerwonego niewidocznego frontu po likwidacji „Dziennika Popularnego" — trojańskiego konia Komiternu

Oddawna wiadomo, że podboje obcych krajów nigdy nie odbywały się metodą action derecte. Pierwszą jaskółką podboju bywa zwykle podróżnik, kupiec, po tym wielka firma przemysłowa, przyciągająca placówkę konsularną swego kraju i dopiero po tym przybywa **siła zbrojna,** formalnie anektująca już przed tym handlowo opanowany i wszechstronnie poznany kraj. Ekspansja angielska w wielu wypadkach poprzedzana była **długoletnią działalnością misyj anglikańskich,** pracą towarzystw dobroczynnych i lig oświatowo-ludowych. **Moment duchowej demobilizacji krajów predestynowanych do podboju odgrywa zasadniczą rolę w ukrytych z reguły zamierzeniach potęg zaborczych.**

Metoda podbojów Rosji niczym w zasadzie nie różni się od norm ustalonych w tej dziedzinie.

Moskwa dla odmiany Czerwona, poczyna pretendować do roli **stolicy uciśnionych całego globu ziemskiego.** Dawny Rzym prawosławia zamienia się w **Anty-Rzym chrześcijaństwa.**

Polska w komuniźmie wyraźnie widzi **nowe narzędzie interwencji i imperializmu Czerwonej,** jeszcze bardziej głodnej i chciwej Moskwy. Komunizm, który w odległych od Moskwy krajach może być głównie narzędziem interwencjonizmu politycznego, w Polsce, jako **kraju ościennym Rosji,** jest i zawsze będzie pierwszym, duchowym etapem demobilizacji Polaków po którym przyjdzie etap drugi, formalnego militarnego podboju.

I dlatego hasło walki z komunizmem jest hasłem całej Polski jak długa i szeroka, aktualnym i obowiązującym aż do całkowitego wyplenienia czerwonej zarazy. Walka z komuną, to walka z zakusami na wolność i niezależność Polski.

ODOSOBNIENIE KOMUNIZMU „POLSKIEGO"

Ruch komunistyczny w Polsce, stworzony w 1918 roku bezpośrednio przez nadsyłanych z Rosji bolszewickiej agentów i z rozbitków dwóch partyj. których racją bytu była walka z polskim ruchem niepodległościowym; Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDK i L.) i PPS-Lewicy nie potrafił dotąd **wykazać się jakimś znaczniejszym historycznym czynem.**

Od początku swego istnienia ruch ten nie przestał być zarówno w oczach jaknajszerszej opinii publicznej, jak i we własnym przeświadczeniu (zewnętrznie nieprzyznając się do tego!) ruchem **odosobnionym od żywego organizmu narodowego i państwowego Polski. Ruchem obcym, zewnętrznym i przemijającym.**

W pierwszych latach swego istnienia, w latach 1918—1923, Komunistyczna Partia Polski wychodziła z założenia, że **samodzielna państwowość Polski,** to rzecz sezonowa „koniunkturalna". Uważała, że Polska nie utrzyma się, choćby ze względów gospodarczych bez rynków rosyjskich.

Nie mając wszak własnych sił na dokonanie rewolucji, którąby w konsekwencji sprowadziła Polskę z „utopijnej" niepodległości na „realne" tory „rozwoju" w ramach wielkiej (tym razem „czerwonej" i klasowo - proletariackiej) Rosji wyglądali komuniści zbawienia skąd inąd — z zewnątrz.

KPP. kolejno liczyła to na **bagnety sowieckiej armii czerwonej, to znów na rewolucję komunistyczną w Niemczech. Swoją rolę ograniczyli „polscy" komuniści do odpowiedniego przygotowania terenu polskiego na przyjęcie tej zewnętrznej interwencji** i do... nadziei, iż za pomocą takiej zbrojnej interwencji ze wschodu czy z zachodu dojdą wreszcie do upragnionego celu — do **władzy nad Polską.**

Polska staje się za naszych czasów znów mocarstwem — dokonywuje się **wielkie dzieło odrodzenia gospodarczego, kulturalnego i moralnego narodu.** Rozpoczął się plodny w skutkach okres **konsolidacji narodowej Polaków.** Polska przystępuje do rozwiązania wielkich zagadnień społecznych, jak kwestii narodowościowej, przede wszystkim żydowskiej, stosunków pracy i kapitału, przebudowy ustroju rolnego, wzmocnienia stanu posiadania mieszczaństwa i inteligencji polskiej, podciągania wzwyż stanu uprzemysłowienia i zdolności obronnej państwa itp.

Komuniści, całą duszą obcy wszystkiemu co polskie, śmiertelni wrogowie silnej, narodowej Polski, wrzasnęli: oto faszyzm polski, oto wróg!

W wielkim strachu przed tym „faszyzmem" aż... otrzeźwieli.

„FOLKSFRONT" I K. P. P.
Taktyka bolszewicka w chwili bieżącej.

Obecna taktyka bolszewicka polega na rozdzieleniu działania pomiędzy KPP., czyli **Komunistyczną Partią Polski i t. zw. „Folks front".**

„Folksfront", który działacze KPP skrycie dziś montują, za pomocą powołania do życia specjalnej prasy („Dziennik Popularny", (zawieszony obecnie przez Sąd), „Gazeta Wieczorna" itd.) ma za zadanie przygotować grunt pod rewolucję. W tym celu prasa „folksfrontowa" stara się szerzyć jak **największy ferment, niezadowolenie i nastroje rewolucyjne,** działacze zaś „Folksfrontu" (komunizujący członkowie PPS i partyj chłopskich) usiłują doprowadzić do połączenia się wszystkich lewicowych obozów w jeden „front demokratyczny". Używając straszaka „faszyzmu" i nawołując do „obrony" demokracji — działacze „folksfrontu" chcą przyciągnąć pod swoją komendę wszystkich niezadowolonych, a mało uświadomionych patriotycznie ludzi w Polsce.

Równocześnie z tym akcja komunistów idzie w kierunku wywarcia presji na polską politykę zagraniczną i przystąpienia do t. zw. franko - sowieckiego bloku państw: zawarcia przez Polskę sojuszu z ZSRR i Czechosłowacją.

Zadanie utarcia drogi rewolucji „Folksfront" pełni na 4 odcinkach. Są nimi: **bolszewizowanie stosunków socjalnych; anarchizowanie życia publicznego; sowietyzowanie polskiej polityki zagranicznej i szerzenie t. zw. „kultur-bolszewizmu".**

Komunistyczna Partia Polski (KPP) i wszystkie jej przybudówki, jak np. Komsomoł (komunistyczny związek młodzieży), MOPR (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom) itd. trzyma się dziś zgoła odrębnej taktyki, niż np. trzy lata temu.

Zrzuciwszy cały ciężar agitacji i propagandy, a nawet działania politycznego w terenie — na „Folksfront" — KPP ukryła starannie swą działalność, usiłując wprost uśpić uwagę społeczeństwa. Jeszcze dwa lata temu, członkowie KPP, czy Komsomołu urządzali demonstracje, zamachy, wydawali pisma i ulotki na terenie Rzplitej itd. Niemal nie było miesiąca, żeby nie czytało się w gazetach o wykryciu tajnej drukarni komunistycznej, czy schwytaniu komsomolca, zawieszającego transparent na drucie tramwajowym.

Dziś nie słychać i nie widać KPP. Cała akcja wydawnicza koncentruje się za granicą: w Paryżu i Brukseli, a bibułę drukowaną po polsku przesyła się pocztą, w kopertach, wprost adresowanych do organizacyj, związków, czy na nazwiska, wzięte z książki adresowej, bądź katalogu telefonicznego.

KPP prowadzi akcję nie wprost, pod firmą komunistyczną, ale bezimiennie. Jej członkowie starają się przenikać do poszczególnych organizacyj, gdzie, nie tylko nie występują jako komuniści, ale ukrywają się z tym, udając „demokratów", zwolenników „Folksfrontu" itd. Całą swą działalność ograniczają do tego, aby organizacja, w której się znaleźli, przystąpiła do „Folksfrontu".

Olbrzymie sumy Kominternu idą dziś w Polsce na zdezorganizowanie polskiego aparatu państwowego. W ten sposób, w pozornej ciszy, nie strasząc społeczeństwa aktywnością, w sztucznym, ale zupełnym spokoju na powierzchni, KPP. prowadzi swą krecią robotę, czekając aż „Folksfront" przygotuje grunt do rewolucji.

Oto jest plan taktyczny komuny na czas bieżący.

Dotychczasowe wypady Kominternu na terenie Polski rozbijają się o bastion coraz bardziej **konsolidującego się narodu polskiego, któremu komunizm obcy jest w swych założeniach, zasadach i celach.** Tym nie mniej społeczeństwo polskie musi być czujne i zwracać baczną uwagę na knowania i zamaskowaną działalność wysłanników i płatnych agentów kominternu.

Należy przypuszczać, że właśnie obecnie, w okresie organizowania Obozu Zjednoczenia Narodowego wysiłki działaczy komunistycznych będą specjalnie duże.

Należy czuwać i każdą akcję wywrotową w zarodku likwidować.

Polsko-francuskie braterstwo broni

(Korespondencja własna)

Paryż, w marcu

Piękna uroczystość otwarcia katedry dziejów wojskowości polskiej w Paryżu stała się nową manifestacją zawsze żywego braterstwa broni polsko - francuskiego. Liczny udział w uroczystości francuskich sfer wojskowych, przemówienia gentrałów Gamelin i Faury, depesze nadesłane na uroczystość przez Marszałka Śmigłego - Rydza, ministrów Becka i generała Kasprzyckiego, oraz przez szefa sztabu głównego, gen. Stachiewicza, podkreśliły wymownie znaczenie, jakie dla oba narodów posiada ich przymierze wojskowe oraz oparte na nim węzły.

Uroczystość paryska odbyła się w atmosferze szczerej tradycyjnej przyjaźni oraz twórczego współdziałania na polu kulturalnym i naukowym. Katedra wojskowości polskiej w Paryżu zorganizowana została przez Polską Akademię Umiejętności przy powstałym tam w roku 1935 Studium Nauk o Polsce. Siedzibą tego pięknego ogniska wiedzy jest Biblioteka Polska w Paryżu, założona jeszcze w roku 1838.

Wiek pracy w najcięższych warunkach emigracyjnych znajd. się zatem u podstaw nowego środowiska nauki o Polsce w Paryżu. Posiadało ono narazie dwie katedry historii i literatury polskiej. Jest rzeczą szczęśliwą, że w okresie pobytu Marszałka Śmigłego - Rydza we Francji postanowiono uzupełnić studium nauk o Polsce nową katedrę, poświęconą dziejom polskiej wojskowości.

Dzieje te bowiem wiązały się wielokrotnie z Francją i dziś nadal stanowią żywy węzeł, łączący oba zaprzyjaźnione narody. Otwierając paryską uroczystość minister Pułaski, jako delegat Polskiej Akademii Umiejętności, mógł z łatwością nawiązać do wysiłków polskiej emigracji w Paryżu, która w okresie niewoli nie zaprzestawała nad Sekwaną myśleć o zorganizowaniu polskiej siły zbrojnej. Tam powstały jedne z pierwszych oddziałów strzeleckich i legionowych, tam działał obecny minister wojny, gen. Kasprzycki, szkoląc oddziały polskie, tam **w roku 1914 Marszałek Piłsudski wygłosił słynny odczyt, w którym przewidział zbliżającą się wojnę.** W Paryżu w czerwcu 1917 r. prezydent Poincare ogłosił dekret, stwarzający armię polską we Francji. W Paryżu wreszcie podpisane zostało w r. 1926 przymierze polsko - francuskie.

Od tej chwili datuje ścisła współpraca polsko - francuska w dziedzinie militarnej. Generał Gamelin, przemawiając na uroczystości paryskiej, słusznie zaznaczył, że przyjaźń i sojusz między Polską a Francją opierają się na uczuciach i na logice, zarówno na geografii jak i na historii. Podkreślając konieczność pielęgnowania tej przyjaźni, generał Gamelin stwierdził, że „w świecie, ulegającym wiecznej ewolucji, należy dbać, by zbieżne w swoich podstawach interesy były stale przystosowane do zmieniających się okoliczności. Całokształtowi tego zadania poświęcone jest centrum studiów o Polsce w Paryżu. Armia francuska — mówił generał Gamelin — która tak żywo odczuwa potrzebę bliskich stosunków z armią polską, jest szczęśliwa, gdy może przyczynić się do tego dzieła."

Pierwszy wykład inauguracyjny na katedrze dziejów wojskowości polskiej wygłosił generał Faury, poświęcając swoje uwagi Marszałkowi Piłsudskiemu. Stwierdził on, że zarówno **zwycięstwo pod Warszawą, jak i nad Niemnem są dziełem wyłącznym Marszałka.** Omawiając rolę generała Weyganda w bitwie pod Warszawą, generał Faury przypomniał, że **sam generał Weygand uważa zwycięstwo z roku 1920 za zwycięstwo polskie.**

Opierając się na dokumentach chwili, generał Faury powiedział: **„Nie mamy prawa odmawiać Marszałkowi Piłsudskiemu zasługi stworzenia planu, który był u podstaw bitwy warszawskiej.** Generał Weygand przyłączył się jedynie do koncepcji Piłsudskiego i do realizacji jego idei, wnosząc do tego dzieła wszystkie swoje zasoby ducha i doświadczenia."

Wytworzona przez generałów Gamelin i Faury u progu działalności nowej placówki polskiej w Paryżu atmosfera przyjaźni i zaufania, przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego współdziałania kierowniczych sfer Polski i Francji w dziedzinie tak donosłej, jaką jest wojskowość. Katedra poświęcona tej dyscyplinie wiedzy w Paryżu prowadzona będzie przez generała Faury, b. profesora Wyższej Szkoły Wojennej w Polsce, a tematem wykładów będzie nie tylko historia wysiłków zbrojnych Polski w okresie niewoli, lecz również zapoznanie się z geografią Polski, oraz z organizacją polskiej armii współczesnej.

Na wykłady mają uczęszczać wyżsi oficerowie francuscy. W ten sposób wzajemne poznanie i zrozumienie obu narodów zostanie niewątpliwie pogłębione, a tradycyjne braterstwo broni, które silnie ugruntowane jest w uczuciach obu narodów, oraz w ich armiach, zostanie umocnione badaniami naukowymi, co niewątpliwie posiadać będzie duże znaczenie ogólne i przyniesie korzyści obustronne. Opinia polska z zadowoleniem i sympatią powitała ten nowy przejaw żywotności sojuszu polsko-francuskiego.

I. L.

Zupy jarzynowe w zimie

Wszystkie powagi lekarskie z dziedziny higieny odżywiania polecają potrawy roślinne. W okresie zimowym, gdy świeże jarzyny są trudno dostępnym produktem gospodarstwa domowego, nieocenione usługi oddają nam pełnowartościowe zupy MAGGIego, sporządzone z najszlachetniejszych jarzyn. Zastąpią one całkowicie świeże jarzyny, to też godnymi polecenia są wyborne w smaku zupy MAGGIego jak: jarzynowa, szczawiowa, kalafiorowa, pomidorowa z ryżem i inne.

Pomorze na rzecz bezrobotnych

Każdy musi dopełnić obowiązku na rzecz pomocy zimowej

Z zebrania Wydziału Wykonawczego Wojew. Komitetu Obywatelskiego

Wczoraj podaliśmy krótkie sprawozdanie z czwartkowego zebrania Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym, jakie miało miejsce w gmachu Starostwa Krajowego w Toruniu. Obradom przewodniczył p. starosta krajowy Łącki.

W dzisiejszym artykule chcemy poruszyć drażliwą kwestię świadczeń na rzecz bezrobotnych. W toku dyskusji okazało się, że znaczna liczba obywateli nie poczuwa się do obowiązku wpłacania zadeklarowanych składek lub darów w naturze. Nie chcemy tutaj wymieniać poszczególnych grup maruderów, wychodząc z założenia, że „nie poczuwanie się do obowiązku“ jest raczej zwykłym zapomnieniem i w najbliższym czasie sprawa ta zostanie uregulowana.

Zdarzają się częste wypadki, że np. ktoś posiadający dom czynszowy, sklep i zajmujący jakieś stanowisko, płaci regularnie składki i z domu i ze sklepu i ze swych poborów, podczas gdy wielu innych nie dało do tej pory nic jeszcze.

Jak wygląda wobec tego niepłacący właściciel większej własności wobec urzędnika 9 ej albo 10-ej kategorii, któremu co miesiąc odciąga się z pensji umówioną stawkę?

Akcja zimowej pomocy bezrobotnym obejmuje jeszcze cały marzec i kwiecień (warunkowo). Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę 26.904 bezrobotnych i 30.795 dzieci, korzystających z tej pomocy i potrzebujących jej nadal, nie należy się dziwić, że członków Wydziału Wykonawczego zaniepokoił poważnie spadek ofiarności społeczeństwa, co niewątpliwie musi się odbić niekorzystnie na udzielaniu świadczeń bezrobotnym.

Ażeby zapobiec temu, wysunięto wniosek wysyłania inkasentów do opieszałych w myśl zasady, że „jeśli część społeczeństwa nie chce przyjść do Komitetu, wobec tego Komitet musi pójść od drzwi do drzwi i wykołatać jak najwięcej dla najbardziej potrzebujących“.

Sprzeciwiono się natomiast stanowczo ujawnieniu nazwisk ludzi bez serca (do czasu), aby nie wywrzeć przygnębiającego wrażenia na tych, co dali dużo, a czasem bardzo dużo. W związku z powyższymi troskami zapadła na posiedzeniu znamienna uchwała, której ważniejsze momenty podajemy:

Uchwała.

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym uchwala udzielenie w wyjątkowych wypadkach świadczeń z zimowej pomocy bezrobotnym w miesiącu kwietniu.

Z uwagi jednak na to, że 1) pomoc z Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym nie jest w kwietniu spodziewana, 2) wpływy na konta własne Wojewódzkiego Komitetu będą minimalne, co uniemożliwi udzielanie dotacyj w dotychczasowej wysokości, musi się gospodarka finansowa Komitetów Lokalnych opierać na własnych dochodach.

W przewidywaniu powyższego Komitety Powiatowe (Miejskie) winny: 1) energicznie kontynuować akcję zbiórkową również w kwietniu **ze specjalnym uwzględnieniem ofiarodawców, którzy nie wywiązali się ze swoich zobowiązań,** 2) przesegregować korzystających z pomocy zimowej w celu ustalenia najbardziej potrzebujących, którzy ewentualnie będą mogli korzystać z dalszej pomocy, 3) ustalić normy świadczeń dla bezrobotnych na kwiecień, które win · być mniejsze od świadczeń udzielanych w poprzednich miesiącach.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy, że Woj. Kom. Pom. Bezrobotnym otrzymał z dotacji Funduszu Pracy 227.500 zł. w gotówce.

Przed wielkimi uroczystościami śpiewackimi w Toruniu

Jubileusz 25-lecia Związku Kół Śpiewackich Wojew. Pomorskiego jaki odbędzie się w Toruniu, stanie się żywiołową manifestacją Pomorza i jego stolicy

W dniu 3 marca br. w sali konferencyjnej Domu Społecznego odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu uroczystościowego z okazji **25-lecia Związku Kół Śpiewackich Województwa Pomorskiego.**

Zebranie zagaił prezes p. Ratajski, zaznajamiając przybyłych z ogólnymi wytycznymi projektowanego święta pieśni w Toruniu w dniach 16 i 17 maja. Następnie bliższych wyjaśnień udzielił wiceprezes Związku p. Kadlec.

W wyniku krótkiej dyskusji wyłoniono komitet wykonawczy, który powoła sekcje: kwaterunkową, aprowizacyjną, dekoracyjną, finansową, prasowo - propagandową, artystyczną.

Ramy zakreślonego zjazdu śpiewackiego będą niezwykle szerokie, jeśli się weźmie pod uwagę, że **połączony on będzie organizacyjnie z propagandowym „Dniem Torunia“.** Organizatorzy obliczają, że samych śpiewaków przybędzie do stolicy województwa pomorskiego około 4.000.

Protektorat Zjazdu łaskawie przyjęli p. **Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz oraz J. E. ks. biskup Okoniewski.** Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano p. Kadleca.

Prace przygotowawcze są już w pełnym toku, to też przewidzieć można z góry, że zjazd śpiewacki w połączeniu z „Dniem Torunia“ wypadnie imponująco, o czym świadczy zainteresowanie, jakie okazują bratnie koła i związki śpiewackie z całej Polski.

Błogosławieństwo Prymasa Polski dla Harcerstwa Pomorskiego

Prymas Polski ks. kardynał Hlond w odpowiedzi na telegram hołdowniczy wysłany przez 12-ty Zjazd Walny Harcerstwa Pomorskiego nadesłał pod adresem Zarządu Okręgu Pomorskiego Z. H. P. list treści następującej:

„Szanownym kierownikom i uczestnikom 12-go Walnego Zjazdu Okręgu Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego dziękuję za przesłany adres.

Czujnej wytężonej pracy waszej harcerskiej w duchu chrystusowym serdecznie błogosławię.

Poznań, dnia 20 lutego 1937 r.
Ks. Kard. August Hlond“.

Niedziela 7. III. Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy i na Pomorzu

W ostatniej chwili przypominamy, że w Bydgoszczy i na Pomorzu mówić będą w niedzielę 7. III. z ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego:

Brodnica — godz. 20, aula gimnazjum państwowego, dr. Wiktor Steffen, doc. U. P.: „Pieśń polska na Warmii i Mazurach“;

Bydgoszcz — godz. 18, aula gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej, dr. Hieronim Markowski, doc. U. P.: „Poznawanie charakteru z rysów twarzy wedle nauki greckiej“ (z przeźroczami);

Chełmno — godz. 17, aula gimnazjum państwowego męskiego, dr. Józef Kostrzewski, prof. U. P.: „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie“ (z przeźroczami);

Grudziądz — godz. 17, aula gimnazjum przy ul. Trynkowej, dr. Janusz Staszewski, adiunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Grudziądz podczas najazdu Gustawa Adolfa“;

Kościerzyna — godz. 20. aula gimnazjum państwowego, dr. Kazimierz Chodynicki, prof. U. P.: „Geneza bolszewizmu“;

Tczew — godz. 17, aula gimnazjum państwowego męskiego, dr. Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura“ (z przeźroczami).

Wstęp na poszczególne odczyty 30 gr., oraz 15 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Wisła płynie nowym „korytem”

Potężny zator lodowy sięga od Fordonu do Chełmna

Dynamit jedynym środkiem ratunku

Sytuacja na Wiśle pomorskiej przybrała dość groźne rozmiary. Zator lodowy, który utworzył się na odcinku od Fordonu do Chełmna na przestrzeni 26 km, stawił lodołamaczom tak silny opór, że zmagania ich ze zwałami kry i lodu okazały się daremne. Lodołamacze musiały skapitulować, wobec przewagi zatoru i miejsce ich zajmie dynamit. W dniu dzisiejszym oddział saperów przystąpi do wysadzania zatoru przy pomocy dynamitu, aby zapobiec coraz groźniejszemu wylewowi spiętrzonych przez lody wód Wisły. Wskutek zatoru, który uniemożliwia swobodny ich odpływ. Wisła utorowała sobie drogę poprzez lewobrzeżne niziny między Fordonem i Świeciem, oraz wylała szeroko także na prawym brzegu.

W Fordonie stan wody wczoraj o godz. 19 wynosił około 5.50 m. podczas gdy w grudniu np. wynosił 1.40 m. Zwały lodu spiętrzyły się na wysokość 4 metrów. Kra, scementowana lepkim sryżem w zwartą masę, tworzy zaporę nie do pokonania przez inne środki poza dynamitem. Ostatnie wiadomości z terenu powodziowego, otrzymane wczoraj wieczorem, mówią o dalszym, powolnym podnoszeniu się stanu wody.

Poniżej podajemy garść dalszych informacyj o sytuacji pod Fordonem:

W Brdyujściu i pod Fordonem w dniu 5 bm. o godz. 8 rano **wysokość wody osiągnęła 7,20 m. czyli około czterech metrów ponad stan normalny. Droga wiodąca do restauracji p. Asbacha w Brdyujściu jest zalana.**

Powódź. która objęła niziny świeckie i Dolne Strzelce sięga już pod Łęgnowo i Ostromecko. Na jazie w Łęgnowie poziom Wisły zrównał się z poziomem Brdy.

Wczoraj, w piątek doszła do Bydgoszczy wieść że pod Warszawą utworzył się nowy zator lodowy. Dzięki temu miasto Bydgoszcz uniknęło groźby powodzi. Jeśliby bowiem masy lodu nie wstrzymały się w górze Wisły pod Warszawą i spływały natrafiając na zator lodowy pod Fordonem, wówczas **woda podniosłaby się o 2 metry, co stworzyłoby groźne niebezpieczeństwo powodzi w mieście.**

Sytuacja na poszczególnych odcinkach w piątek

Stan Wisły i Brdy w dniu 5 bm. o godz. 14 przedstawiał się następująco:

Mimo wolnego spływu kry przybór wód wzrastał w dalszym ciągu i osiągnął w dolnym biegu Wisły poziom 7,26 czyli blisko 4 mtr. ponad stan normalny. O tej samej godzinie podniosła się Brda na odcinku ujściowym do wysokości 7,44 czyli o 34 cm ponad poziom normalny. W związku z powyższem Wisła w dalszym ciągu wylewa. Miejscowości przybrzeżne między Strzelcami Dolnymi a Łąckiem jak również szosy, drogi, ogrody i łąki stoją całkowicie pod wodą, tak, iż komunikacja odbywa się przy pomocy łodzi. Duża przestrzeń przybrzeżna w Łęgnowie upodobniła się do olbrzymiego jeziora.

Również w Fordonie sytuacja przedstawia sie groźnie. Woda w Wiśle dochodzi już do wysokości poniżej dwóch mtr. od traktu mostowego. Rzeka pod Fordonem rozlała na bardzo dużej przestrzeni tak. iż **zaszła konieczność przymusowego wydalenia z miejsc zagrożonych rolników, którzy w przywiązaniu do swej osady nie chcą ich mimo niebezpieczeństwa opuszczać. W dniu wczorajszym zaalarmowano straż pożarną w Fordonie, która na pontonach podpłynęła pod zagrodę rolnika Luenznera, by go wraz z rodziną wyratować z opresji wodnej. Część inwentarza żywego tego rolnika zatonęła.**

Przypuszcza się, iż powódź nie przybierze rozmiarów katastrofalnych jak to miało miejsce w roku 1882. Zarząd Dróg Wodnych jak i policja na odcinkach zagrożonych utrzymują stałe pogotowie.

Tereny powodziowe zwiedził w dniu wczorajszym starosta p. Suski, wydając na miejscu konieczne zarządzenia ochronne.

Św. Kazimierz na Kaszubach

Na św. Kazimierza rybacy helscy zwracają specjalną uwagę, czy w dniu tym będzie ciepło. Prognostyk bowiem kaszubski mówi, że o ile dzień jest słoneczny i ciepły, to wszystkie dni następne będą ciepłe i pogodne. Z oryginalnych przysłów rybackich na św. Kazimierza notujemy: „Święty Kazimierz, mrówka na wierzch, a ryba w brzeg“. Zwraca się też uwagę na ciąg czajek nad półwyspem Helskim, które zwykle w dniu tym przelatują nad mierzeją Helską. Rybacy wierzą, że kto w dniu 4 marca ujrzy czajki, tego czeka szczęście przez cały rok

Podgórz

— **Porządek nabożeństw w niedzielę, 7 marca br.:** O godz. 7,30 kazanie i cicha Msza św., o godz. 9,30 kazanie i cicha Msza św., O godz. 11-tej kazanie i Suma. Po południu o godz. 3-ciej nabożeństwo pasyjne z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i kazaniem. Chrzty o godz. 3 w zakrystii zaraz po wystawieniu Przenajśw. Sakramentu.

— **CIERPICE. Nabożeństwo** w lokalu szkolnym w Rejencji w niedzielę, 7 marca **o godz. 10-tej. Przed tym słuchanie spowiedzi św. Po południu o godz. 3-ej Gorzkie Żale.**

— **W niedzielę, dnia 7 marca** całe społeczeństwo spieszy na koncert wokalno-muzyczny, który rozpocznie się o godz. 17,30 w sali „Central“. Czysty zysk z imprezy przeznacza się na dożywianie biednych dzieci szkolnych i przedszkolnych. Niech każdy dołoży **starań, by zebrano jak najwięcej.**

Lubawa

— **Kuchnia ludowa.** Staraniem utworzonego Komitetu opieki nad dziećmi z p. dyr. Gimn. Miejskiego Wolbekiem została otwarta w Lubawie kuchnia ludowa. Z kuchni tej korzysta obecnie najbiedniejsza dziatwa. Dziennie wydaje się 160 obiadów. Niezależnie od tego staraniem Komitetu i wielkiej ofiarności obywatelstwa miasta, 80 dzieci korzysta jeszcze z obiadów w domach prywatnych. Kuchnia została otwarta dzięki ofiarności społeczeństwa, rozumiejącego doskonale położenie biednych, to też na ten cel w dalszym ciągu nie skąpi produktów żywnościowych. K.

Nowemiasto

— **Cena chleba zwyżkuje.** W porozumieniu z czynnikami administracji ogólnej została podwyższona cena chleba i wynosi za 1 kg 36 gr. K.

— **Urzędowanie lekarza-okulisty.** Podaje się do wiadomości, iż w dniu 12 marca br. będzie przyjmował chorych od godz. 10—12 lekarz-okulista p. dr. Jakubiak w przychodni przeciwjagliczej przy ul. Tylickiej.

— **Jarmark kramny** w Nowymmieście odbędzie się w środę, dnia 10 bm. Zwraca się uwagę na kupowanie materiałów od kupców polskich w myśl hasła „Swój do swego“. K.

— **Spęd bekonów w Nowymmieście** odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 7 rano według następującej kolejności: Nowemiasto, Tylice, Bratian, Mikołajki, Nowydwór, Kurzętnik, Kamionka, Rakowice. Sampława, N. Brzozie, Mroczno, Radomno, Lekarty, W. i M. Bałówki, Gwiździny, Marzęcicie, Wawrowice, Zajączkowo, Jamielnik, Gryźliny, Skarlin. Zapotrzebowanie na **spędzie duże.**

Świat kobiecy

Wiosna pod znakiem czarno-białych

Czarno - biała i granatowo - biała moda na wiosnę, — to kaprys niczym nieuzasadniony. Przyzwyczajeni jesteśmy od szeregu lat do barwnej palety wiosennej, mającej wynagrodzić monotonię dyskretnych kolorów zimowych. Coprawda ostatnio monotonię ciemnych płaszczy zimowych oświetlała soczysta zieleń, czerwień i fiolet szalików, kapeluszy i nierzadko ręcznie dzanych rękawiczek. Ale zasadniczym tonem był zawsze jeden z neutralnych kolorów. Tym niemniej dziwna wydaje się zapowiedź koloru białego, jako przybrania. Coprawda jest to pomysł bezwarunkowo szczęśliwy, jeśli chodzi o efekt upiększający. Nic tak nie odmładza, nie odświeża i nie podnosi urody jak kolor biały. Nic tak nie podkreśla kobiecości, a to ma być jednym z zasadniczych postulatów tegorocznej mody wiosennej i letniej.

Niektóre magazyny paryskie w dążeniu do uwidocznienia tego połączenia doszły do takiej przesady, że ozdabiają czarne i granatowe sukienki sportowe białymi pikowymi paskami, kołnierzykami, mankietami, a nawet cztery stereotypowe kieszonki sportowe wykonane są z białej piki. Białe rękawiczki, biała torba, biały kapelusz i pantofle, tak przytłaczają ciemne tło sukienki, że prawie nie pamięta się, że to czarna czy granatowa sukienka, tyle tej bieli. Efekt biało - czarny powtarza się również w kapeluszach. Biała angielska kokarda do czarnego kapelusza jest najładniejszą z możliwych ozdób, poza tym do woalek dochodzi efekt w postaci wielkich grochów z puszystej angory.

Moda dwukolorowych tualet będzie zapewne najaktualniejszą nowością tej wiosny. Czarny żakiecik do białej spódnicy, i odwrotnie biały żakiet do czarnej spódnicy, czarny kapelusz podbity białym kolorem, peleryny podbite podszewką w kolorze podbicia kapelusza, torby i rękawiczek, i t. p. i t. p. Pomysłów w tej dziedzinie jest tak wiele, iż należy oczekiwać, że moda wiosenna przyniesie ze sobą dużą rozmaitość fasonów.

Celine.

Nowe bluzki

Moda pozwala obecnie na bluzki zużywać najróżnorodniejsze materiały. Najczęściej jednak stosuje się jednobarwne jersey'e i wełny, oraz wzorzyste jedwabie. Powodzeniem również cieszą się bluzki z jasnej wełny, płótna czy jedwabiu, zdobione barwnym haftem

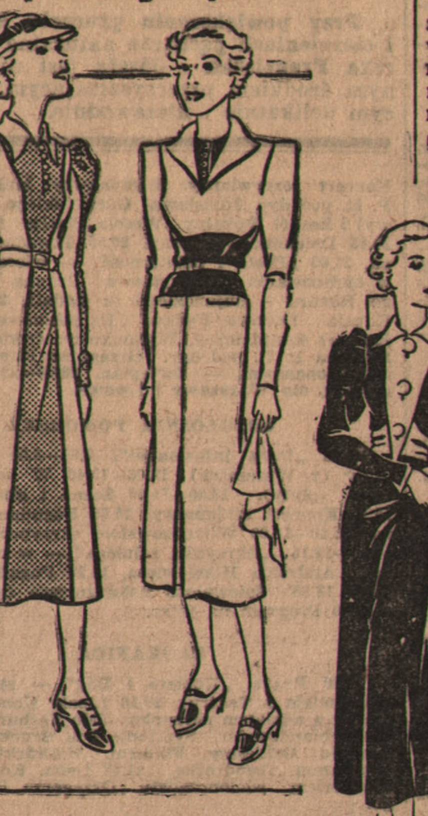


Rady praktyczne

Wazony szklane często pokrywają się od wewnątrz osadem, trudnym do usunięcia. Wystarczy jednak wazon wypłókać roztworem kwasu solnego, zmieszanego z zimną wodą, po czym wytrzeć wnętrze miękkim papierem i kilkakrotnie wypłókać zimną wodą.

Wełnianą suknię można odświeżyć sobie samej w domu, oszczędzając w ten sposób kilka złotych. W tym celu do przegotowanej wody w ilości 3 litrów wlewa się 5 deko amoniaku i rozczynem tym czyści suknię, maczając gąbkę w tej wodzie i nacierając nią suknię, którą umieszczamy dla wygody na desce do prasowania. Następnie po raz drugi spłókujemy suknię, ale wodą zimną, do której wlewamy parę łyżek octu. Tak oczyszczoną suknię pozostawiamy na desce aż do wyschnięcia, aby potem prasować przez wilgotne płótno.

Sposoby łączeń



różnobarwnych materiałów ilustrują dokładnie te sukienki, z których każda uszyta jest z kontrastowych w kolorze i w gatunku tkanin.
Obok: Czarną suknię, czy to jedwabną czy wełnianą ożywia bardzo białe przybranie. Jest to ładne połączenie i bardzo obecnie modne, niestety jednak praktyczne napewno nie będzie.

Tegoroczna moda damska pod znakiem koronacji

W tych dniach najsłynniejsze magazyny mód w Nowym Jorku, Paryżu i innych centrach świata, a głównie w stolicach Dominiów, otrzymały z Londynu kablogramy ze wskazówkami, dotyczącymi tegorocznej londyńskiej mody, kształtującej się całkowicie pod znakiem koronacji królewskiej, która, jak wiadomo, odbędzie się w dniu 12 maja br.

Podczas gdy w latach ubiegłych pierwsze żurnale mód wiosennych ukazywały się już w styczniu, w tym roku uległy one opóźnieniu ze względu na nieustalone jeszcze definitywnie szczegóły stroju dam koronacyjnych z arystokracji angielskiej, która tym razem nadaje w stu procentach ton modzie.

Obecnie już główne szczegóły toalet dworskich zostały ustalone. W tych dniach centralne magazyny mód otrzymały już pierwsze szkice sukien koronacyjnych, których wzory ujrzymy niezadługo w żurnalach. Suknie dla młodych pań, które będą uczestniczyć w uroczystościach koronacyjnych, są z błękitnego jedwabiu, z trenem i pasem z kryształków i pereł. Model ten, przedstawiony królowej, zyskał jej aprobatę. Charakterystycznym szczegółem jest pewne nawiązanie do epoki wiktoriańskiej w kroju sukni, odsłaniającej ramiona. Dla narzeczonych królowa zatwierdziła model sukni ze złotego brokatu z klamrą kryształową na szyi oraz trenem ze złotej lamy. Inny model z jasnopopielatego szyfonu przeznaczony jest dla dam dworu. Suknia ta, koloru zbliżonego do masy perłowej, zdobna bogato cekinami z masy perłowej, przedstawia się wspaniale. Dla najmłodszych panienek, po raz pierwszy przedstawionych u dworu, przeznaczony jest model z śnieżnobiałego tiulu z ozdobami z pereł i kryształków. Dla sukien obowiązujących podczas uroczystości koronacyjnych przewidziano długie, białe do łokci sięgające rękawiczki. Wszystkie te modele cechuje mimo bogactwa materiału i ozdób, wytworna prostota linii. Królowa, której poszczególne modele przedłożono do aprobaty, podkreśliła wyraźnie, że nie pragnie ona żadnych ekstrawagancji w toaletach dworskich i koronacyjnych.

Czarno-białe suknie popołudniowe



Witaminowe kremy

Nacieranie skóry kremem zawierającym hormony i witaminy, daje daleko lepsze rezultaty, niż spożywanie preparatów witaminowych. Przy nacieraniu następuje szybsza absorbcja witamin i hormonów przez komórki. W porównaniu z ilością spożywanych preparatów witaminowych wystarczy przy nacieraniu ich 1—5% dla osiągnięcia dodatnich wyników. Na fakt ten zwrócił ostatnio uwagę przemysł kosmetyczny, który zamierza produkować kremy i inne artykuły kosmetyczne z dodatkiem odpowiednich witamin i hormonów, sprzyjających m. in. rozwojowi cebulek włosowych, leczących rany, odmładzających skórę itp. Nauka o witaminach otworzyła przed przemysłem kosmetycznym nowe dalekie perspektywy.

Hallo! - tu pogotowie kosmetyczne!!

Na suchą i skłonną do spierzchnięć i zmarszczek cerę dobrze robi mycie się w ciepłej przegotowanej wodzie, zmieszanej pół na pół z przegotowanym mlekiem. Po umyciu się należy twarz spłókać zimną, również przegotowaną wodą.

Dla szybkiego odświeżenia twarzy idealna jest maseczka z żółtka. Pół żółtka ubić, dodać 1 i pół gr. olejku migdałowego, kilka kropel cytryny, 10 — 15 kropli benzoesu. Wszystko wymieszać i nakładać na natłuszczoną twarz. Pozostawić tak na 15 — 20 minut, poczym zmyć gorącą wodą.

Kuchnia w wielkim poście

WYKWINTNA ZUPA KARTOFLANA.

Włoszczyzny, za 5 gr. ziemniaków pół kg., 3 łyżki groszku zielonego, 2 łyżki powideł pomidorowych, pół szklanki śmietany i 1 żółtko.

Ziemniaki ugotować na smaku z włoszczyzny, przetrzeć, włożyć groszek i powidło pomidorowe, zagotować razem, śmietanę rozbić z żółtkiem w wazie i wlać gorącą zupę. Do tej zupy można podać grzaneczki.

KLUSKI WŁOSKIE.

Do 1 szklanki wody wrzącej włożyć 20 dk. mąki i 10 dk. masła, mieszać na ogniu dopóki ciasto nie będzie odchodziło od rondelka, przestudzić, wbić cztery jaja po jednemu i wsypać kilka łyżek parmezanu. Gotować na osolonej wodzie, kładąc niewielkie kluseczki szybko i sprawnie, na półmisku polać masłem i bułeczką.

Nowe kapelusze





Na ekranie tygodnia



Pomorze wybija się na terenie parlamentarnym. Dotychczasowi posłowie i senatorowie z Pomorza przyzwyczaili nas do tego, żeśmy ich nazywali niemymi przedstawicielami społeczeństwa. Rzadko który puścił parę z ust w Sejmie, po za sejmowym bufetem. Jakże odmiennie rzecz się przedstawia dzisiaj. Nie ma tygodnia, ażeby któryś z posłów pomorskich czy senatorów nie zabrał głosu, a to na plenum, czy w komisji. Jak nie poseł Marchlewski, to poseł Kamiński czy p. Michałowski, innym razem senator Ślaski, albo senator Siudowski, czy senator Seib, lub poseł Matusiak. Nie, mówcie co chcecie na naszych sejmowych deputatów, ale są to ludzie pracowici i wygadani. A przypatrzcie się, wyborcy, jak każdy z nich obraca się swobodnie w swojej specjalności.

Jeśli trzeba dać odpowiedź żydom — to Marchlewski, gdy sprawy samorządowe — już referat sposobi Michałowski. Rolnicy spoglądają ku Ślaskiemu robotnicy ku Matusiakowi i t. d. Specyfikacja godna podziwu. Tym razem nasi elektorowie sejmowi całkowicie odpowiedzieli naszym wymaganiom, jeśli się odrzuci na stronę takie czy inne uprzedzenia polityczno - partyjne.

A poseł Sioda z Bydgoszczy, a poseł Dudziński? Dzielnica Zachodnia Polski dochodzi do głosu. I tak być powinno według logiki dziejów Rzeczypospolitej naszej. Toć cofając się wstecz, ujrzymy, że w epoce Piastów prym wiodła dzielnica wielkopolska, za Jagiellonów już Małopolanie biorą przewagę i to prawie aż do okresu wojny światowej. Za czem przewagę uzyskają Kresy Wschodnie i Królestwo.

A Pomorze, owa jedna z najmłodszych dzielnic w strukturze państwowej narodu, do dziś nie brała większego udziału w życiu polityczno - państwowym kraju. Pomorze dopiero za naszych czasów staje się modne.

Proszę mi darować ten regionalny szkic historiozoficzny, może nie zupełnie ścisły w szczegółach, ale charakterystyczny, gdy chodzi o perspektywy rozwojowe naszej dzielnicy.

Teraz kolej na Pomorze. Wprawdzie jest ono zbyt szczupłe obszarem, ażeby mogło narzucić swą wolę innym dzielnicom, ale popatrzmy na statystykę, jak to się rozrasta ta ziemia Swiętopełków, Mestwinów i Samborów.



Porwanie panny było dawniej zaszczytem — dzisiaj za to goni policjant

Co do Torunia, nie mam danych, ale Bydgoszcz sygnalizuje, że podczas ubiegłych świąt zawarto tam 113 ślubów, rekordową cyfrę, jakiej dotychczas nie notowano w historii miasta. I podobno liczba ślubów podnosi się gwałtownie z dniem każdym. Przed urzędami stanu cywilnego kolejki tak, że musiano podobno powiększyć etat magistracki o jednego urzędnika.

Kto wie, czy to nie skutki propagandy Bydgoszczy w związku z akcją za przeniesieniem województwa. Gdy inne argumenty zawodzą, to może ten swoje zrobi. Wszak Mussolini rzucił hasło: więcej armat — więcej dzieci!

A nuż tę samą ideę chce spopularyzować prezydent Barciszewski? Walka między Toruniem a Bydgoszczą idzie na całego a cel uświęca środki. Liczba ludności zamieszkałej w danym mieście nie będzie bez znaczenia podczas przyszłych narad nad nową strukturą administracyjną Pomorza. Więc i Toruń musi się odpowiednio dozbroić.

Ażeby przeciwnikowi odebrać jeden z argumentów. Słowem, na Pomorzu ruch wśród ogólnego zastoju i to dobrze wróży o przyszłości tej dzielnicy. A może kiedyś i stolicę kraju przeniosą nam na Pomorze? Gniezno już było, Kraków, Warszawa, dlaczegożby stolicą Polski nie mogła być teraz Bydgoszcz lub Toruń? Wszystko możliwe.

A tymczasem zwróćmy swe oczy na wypadki wokół nas się dziejące, mniejszej coprawda wagi, ale znamienne.

Dowiaduję się oto, że pewien zapalczywy kandydat do stanu małżeńskiego pan P. M. z Tuczna (pow. inowrocławski) w godziwych ślubnych zamiarach porwał niegodziwie z domu panienkę, o czym oburzona matka (i słusznie) powiadomiła policję. Inaczej było dawniej. Porwanie panny z domu, w czasie rycersko - trubadurowego średniowiecza było tak dla domu, jak i panny na wydaniu wielkim zaszczytem. Jak to czasy się zmieniają a przy tym jak niepomiernie wzrasta zakres uprawnień policji, która musi nawet w sprawach sercowych ingerować!

Ciekawy bubek ten raptus. Całą jego winą chyba to, że się za późno urodził. Dawniej uszłoby mu to bezkarnie.

Z wypadków krajowych przerzucimy się na arenę wydarzeń światowych. W Anglii przygotowania koronacyjne w całej pełni. Koronacja król. pary angielskiej będzie kosztowała zawrotną sumę, nawet jak na stosunki brytyjskie, pięć milionów



W City londyńskim wykryto aferę łapówkową

funtów szterlingów, nie licząc tego, co wydadzą instytucje prywatne i samorządowe.

Szczęśliwy kraj, — powie niejeden z nas i westchnie, — bodaj to w Anglii!

I ja to samo myślałem. Ale wszędzie dobrze gdzie nas nie ma, — mówi przysłowie. Przeczytałem bowiem w prasie, że i tam nie wszystko złoto co się świeci. I tam jest nędza. W takim okręgu Durham 42 proc. ludności to bezrobotni, a w City londyńskim wykryto wśród urzędników wielką aferę łapówkową.

W takiej Anglii! Kto by to przypuszczał. Źle się więc dzieje na tym naszym globie.

I przyszłoby zwątpić w przyszłość świata, gdyby nie ta pocieszająca wiadomość, jaką publikuje prasa, że właśnie na przekór współczesnej niedoli ludzkości liczba reflektantów do stanu małżeńskiego w całej Polsce ogromnie wzrasta. Tylko niestety dawniejsza miłość już gdzieś wyparowała. Rządy zbrojących się państw wypowiedziały walkę starokawalerstwu i takiemuż panieństwu ze względów militarnych, a ludziska się żenią z miłości do... pieniędzy.

Bo oto taki „Ziemianin — jak czytamy w anonsach matrymonialnych — około 50-tki, idealista, kawaler, z hrabiowskim tytułem, poślubi poważną, bogatą panią. Anonimy do kosza".



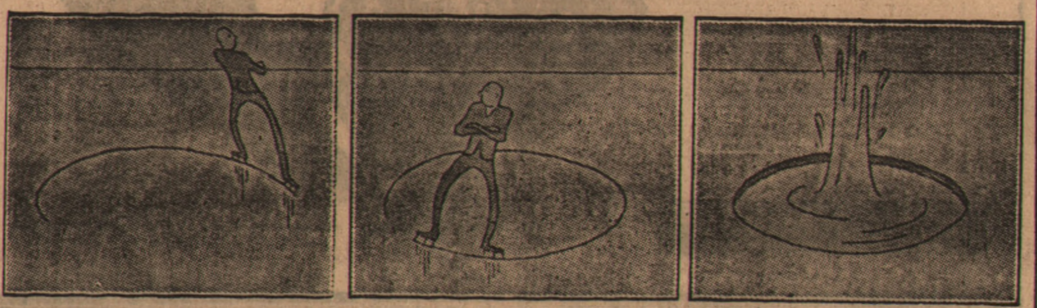
50-letni idealista z hrabiowskim tytułem

Taka to próbka stylu matrymonialnego naszych czasów: idealista poślubi bogatą!

Idealizm w naszych czasach paskudną ma opinię, tak obrzydliwą, że chciałoby się zawołać z rozpaczą: Nie ma już ideału — pozostało tylko idealne głupstwo.

Hajot.

Gdy łyżwy są za ostre...



Programy radiowe

Sobota, 6 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Programy lokalne dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audyńcja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 14.30 Teatr Wyobraźni (dla dzieci starszych): „Związek 4-ch zuchów" słuchowisko Adolfa Mattheus'a w autoryzowanym przekładzie Anieli Waldenbergowej. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Melodie dla zakochanych — koncert orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Nowa Warszawa" — felieton red. Antoniego Bidy, 2) Muzyka polska (płyty). 19.30 „W polskim domu" Wykonawcy: Tadeusz Zygadło — skrzypce, Mieczysław Grąbczewski — śpiew, Sergiusz Nadgryzowski i Stanisław Nawrocki — fortepian na cztery ręce. 20.30 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.45 Dziennik wieczorny.. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego i Lucyna Szczepańska (śpiew). 22.00 „Kukułka wileńska": „Na Kaziuku" — w opracowaniu Tad. Łopalewskiego. 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.30—0,30 Program lokalny dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — (płyty z Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.50 „Okopowe - pastewne" — pogadanka rolnicza wygł. inż. Andrzej Miksiewicz. 13.00—14.00 Zespoły salonowe i chóry rewelersów (płyty). 15.15 Skecz p. t. „Dobre rady". 15.22 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Z utworów skrzypcowych (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 Gawęda kaszubska. 18.30 Melodie ludowe (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

Niedziela, 7 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.03 „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygł. ks. kan. dr. Jan Szmigielski. Chór świętokrzyski śpiewać będzie pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Programy lokalne. 11.45 „Czym są misje dla katolika" — pogadanka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywk. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Wacław Roszkowski — saksofon, Zofia Terne — piosenki. W przerwie ok. godz. 13.00 Programy lokalne. 14.00 „Orkiestra w jednym instrumencie" (Organy Wurlitzera) — reportaż z kina (z Poznania) stille. 14.20—14.50 Programy lokalne. 14.50—15.05 „Straż ogniowa czuwa" — rep. Mieczysława Kruka. 15.05 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników miasta Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego (z Katowic). 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „O czym stary Jakub dowiedział się od młodego Andrzeja" — dialog Witolda Sulimira (z Poznania), 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 „Morwitan w piosence" — aud. słuchowiskowa (z premiami). 16.30 „Pół godziny mandolin". Wykona orkiestra mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Edwarda Ciukszy (z Wilna). 17.00 Koncert symfoniczny (z Krakowa). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Józef Wassermann — wiolonczela. W przerwie ok. godziny 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Juliusza Kaden - Bandrowskiego. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Transmisja ze Lwowa fragmentów pływackich mistrzostw Polski. 20.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.38 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: wesołe słuchowisko p. t. „Eksmisja", Zradiofonizowany fragment powieści Bolesława Prusa „Lalka". 21.30 Recital fortepianowy Lazare Levy. 22.00 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00—23.30 Programy lok. dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.18—8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). Ok. godz. 10.30: Poranek symfoniczny z udziałem solistów. Ok. godz. 13.00: Przegląd teatralny — oprac. dr. Jana Piechockiego (z Bydgoszczy). 14.20—14.50 Koncert reklamowy. 19.15 Program na jutro. 19.20—20.20 „Z regionu do regionu", „Warmia i Mazury" — audycja słowno - muzyczna w układzie Władysława Ilcewicza. Tekst słowny Zofii Bogusławskiej. Udział biorą: Felicja Perkowska - Krysiewiczowa (śpiew) i Edmund Rösler (akompaniament) (z Bydgoszczy) oraz chór Szkoły Powszechnej nr. 4 w Toruniu pod dyr. Szymankiewicza i inni. 20.38—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. Dyr. W. Mengelberg. 19.30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Linoskoczki" — operetka Ganne'a. 22.30 Hilversum II. „Quo Vadis" — słuchowisko Rammelta wg. Henryka Sienkiewicza.

Poniedziałek, 8 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Programy lokalne dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Wszystkie dzieci mają równe prawa do miłości matki" — pogadanka — wygł. Eugenia Topolińska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka językowa" w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej fragmentu Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 17.00 „Wiedza społeczna a życie społeczne": „Trzeba poznać rzeczywistość" — odczyt wygł. dr. Aleksander Hertz. 17.15 Koncert solistów. W programie muzyka francuska. Wykonawcy: Matylda Polińska - Lewicka — śpiew, Stefan Rachoń — skrzypce. 17.50 „O fotografii w promieniach niewidzialnych" — pogadanka — wygł. dr. Antoni Wieczorek (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Kółka Rolnicze na przedwiośniu" — pogadanka Józefa Zdzienickiego (Łódź nadaje audycję lok.). 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (z Warszawy) i Zespół Wokalny „Wesoła Piątka" (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Poeta i publiczność" — wieczór literacki w opracowaniu Mieczysława Brauna i dr. Jerzego Ronard - Bujańskiego (z Łodzi). 21.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Maryla Jonasówna — fortepian. 23.00—23.30 Programy lok. dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 W wesołym Paryżu (płyty). 13.00—14.00 Scena i ekran (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Pogadanka społeczna. 15.40—16.00 Wirtuozowstwo skrzypcowe (płyty). 16.00—16.15 „Skrzynka rolnicza" — w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Śpiewaczki koloraturowe (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.30 Praga. „Kobieta i Bóg" — opera Jiraka (transmisja z Teatru). 20.10 Lipsk. Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Edo Zathureczky. 20.50 Deutschlandsender. Symfonia 4-ta Brucknera w wykonaniu Orkiestry Filharm. Berlińskiej pod dyr. Hermanna Abendrotha. 21.45 Lyon. Koncert symf. z udziałem wiolonczelisty Grzegorza Piatigorskiego.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W sobotę o 12.50 nada Toruń dla radiosłuchaczy-rolników pogadankę hodowlaną. Inż. A. Miksiewicz mówić będzie o rośl. okop. i pastewnych z uwagi na zainteresowanie rolników sprawą dostarczenia inwentarzowi treściwej i najlepiej kalkulującej się paszy.

O godzinie 18.20 stanie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej popularny gawędziarz - kaszuba, który w gwarze omówi aktualne zagadnienia regionu kaszubskiego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na ogół chmurno i miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabnące wiatry południowo - wschodnie. Rano mglisto.

KALENDARZYK

Sobota, 6. 3. Felicyty
Niedziela, 7. 3. Tomasza — śródpostna.
Poniedziałek, 8. 3. Jana Bożego

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 5. 3.: Kraków — 1,36 (1,06); Zawichost + 3,17 (3,20); Warszawa + 2,24 (2,34); Płock + 2,07 (2,33); Toruń + 2,63 (2,95); Fordon + 5,26 (4,86); Chełmno + 2,42 (2,54); Grudziądz + 2,92 (2,93); Korzeniewo + 3,15 (3,13); Piekło + 2,89 (2,80); Tczew + 2,92 (2,94); Einlage + 2,64 (2,62); Schiewenhorst + 2,54 (2,54).
Temperatura wody w Wiśle + 0,3 (0,3).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Zarząd Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo** komunikuje, że zakupił w Teatrze Miejskim sztukę Lavery'ego pt. „Pierwszy legion" na poniedziałek, dnia 15 bm. Bilety na powyższą sztukę po zniżonych cenach nabyć można codziennie w biurze parafialnym ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich 2, tel. 21-28 w godz. od 9 do 12 i od 15 do 18.

— **Kradzież z wozu.** Nieznani sprawcy skradli woźnicy Kąkolewskiemu Franciszkowi zam. przy ul. Ks. Skorupki 123 1 sztukę płótna, własność firmy „Tkanina" Złodzieja wykorzystali chwilę, gdy woźnica wszedł z towarem do jednego ze składów przy Rynku Marszałka Piłsudskiego.

— **Zginęły kury.** P. Kitnik Stanisław doniósł policji, że z jego chlewu przy ulicy Nakielskiej 233, niewykryci sprawcy po wyłamaniu kłódki, skradli kilka kur.

— **Kradzież z mieszkania.** P. Sperkowskiemu Leonardowi zam. przy Grudziądzkiej 15 skradziono z szafy nowe ubranie. — Kradzieży miał się dopuścić ktoś z domowników, o czym p. S. L. powiadomił policję, która czyni dochodzenia.

Zebrania — Odczyty

— **Walne zebranie delegatów Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych** odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 11 w szkole powszechnej im. Piramowicza w Bydgoszczy przy Placu Kościeleckich. Zarząd Komitetu Obwodowego.

— **Walne zebranie (jubileuszowe 25 lat) Towarzystwa Czytelni Ludowej na powiat bydgoski** odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Resursy Kupieckiej" ul. Jagiellońska 13 w czwartek 11 marca br. o godz. 15. Na porządku obrad: sprawozdanie prezesa Komitetu, wykład dyrektora TCL ks. dr. Milika, reorganizacja komitetu i wybór członków, wolne głosy. O jaknajliczniejszy udział członków prosi Komitet TCL. na powiat bydgoski. Ks. Paluchowski, prezes.

— **Przysposobienie Wojskowe Kobiet** zawiadamia, że dnia 9 bm. (wtorek) o godz. 6 popoł. prof. Wrzoś wygłosi referat na temat — „Sztuka w życiu człowieka", na który zaprasza członkinie i sympatyków do świetlicy przy ul. Marszałka Focha 39

Zarząd.

Z wystawy obrazów A. Laszenki

Muzeum Miejskie podaje do ogólnej wiadomości miłośnikom sztuki, że wystawa obrazów prof. A. Laszenki przedłużona o tydzień, zostanie zamknięta nieodwołalnie w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 18.

Na ten dzień mistrz przyjedzie do Bydgoszczy, pragnąc w dniu zamknięcia osobiście oprowadzać po wystawie zwiedzających, jak to zrobił w dniu otwarcia.

W niedzielę, dnia 7 bm. wystawa będzie otwarta od godz. 11 do 18 bez przerwy.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy zbiorowej drzeworytów Stefana Mrożewskiego.

Krzywdzące doniesienie na policję

Józef Krawczyk zamieszkały w Bydgoszczy złożył do prokuratora doniesienie na policję, iż będąc swego czasu przesłuchiwany w komisariacie, został przez posterunkowych PP pobity do utraty przytomności.

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się że doniesienie Krawczyka było niesłuszne i nie polegało na prawdzie. Wobec tego prokurator pociągnął go do odpowiedzialności karnej za fałszywe doniesienie.

Oskarżony Krawczyk przed sądem nie przyznał się do winy, twierdząc, że rzeczywiście został poturbowany. Sąd jednak nie dał wiary zeznaniom oskarżonego i uznał go winnym skazując na 4 miesiące bezwzględnego aresztu.

Ze studia bydgoskiego

W środę, dnia 3 bm. o godz. 19,20 odbył się z naszego studia koncert na cytrze p. Ambrożego Schnaubelta. Zarówno program jak też i wykonanie stało na wysokim poziomie.

Najbliższą audycją w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 13 będzie **bydgoski przegląd teatralny** w opracowaniu **dra J. Piechockiego** oraz o godz. 19,20 pieśni ludowe z Warmii ukł. F. Nowowiejskiego **„Warmia i mazury"** w wykonaniu **Felicji Krysiewiczowej.** Akompaniuje **prof. Roesler.**

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 6-7 marca 1937 r.

Gawędy

Siewcy niepokoju

Są ludzie, którzy narzekają od rana do wieczora. Narzekanie weszło im po prostu w krew.

Również i pisma opozycyjne stale narzekają i buntują społeczeństwo.

Że nasze położenie gospodarcze jest ciężkie, o tym wszyscy wiemy. Ale są jeszcze ludzie, którym wcale nieźle się powodzi. I ci niestety najgłośniej narzekają.

Znamy takiego pana, który posiada wielki skład i kilka kamienic, a który wszędzie głosi, że Polska go rujnuje.

Inny człowiek zamożny bez zachłyśnięcia się twierdzi, że w Polsce dzisiejszej najlepiej powodzi się bezrobotnym.

Jest to wyraźne naigrywanie się z biedy i nędzy, panującej w licznych rodzinach.

Tacy ludzie sieją pesymizm wszędzie, gdzie tylko się ukaża.

Cóż mają naprawdę mówić ci, którzy nie mają pracy względnie otrzymują pensje głodowe?

Gdyby owi pesymiści zechcieli zajrzeć do mieszkania jakiego bezrobotnego, to nie opowiadaliby tego rodzaju niedorzeczności.

W chacie bezrobotnego zobaczyliby kartofle nieokraszone, bo nie ma tam pieniędzy na kawałek słoniny. Są również i tacy, którzy nawet kartofli nie mają.

Ojciec chodzi tu i tam, lecz jakoś pracy nie znajduje.

A matka zalewa się łzami, bo żal jej małych dziatek, którym ani mleka ani chleba dać nie może.

Władze państwowe i samorządowe robią co mogą, ażeby ulżyć doli tych najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych.

Istnieje również Opieka Społeczna, pracuje pilnie Komitet Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym, są i towarzystwa dobroczynne, spieszące z pomocą tym biedakom.

Ale wszystkie te zabiegi i starania nie wystarczają, aby zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby tych nieszczęśliwych.

Ten i ów z pośród bezrobotnych cośkolwiek zapracuje. Ale większość nie może znaleźć zatrudnienia. Poza tym mamy całą masę starców i chorych, którzy wogóle pracować nie mogą. O tych wszystkich winno społeczeństwo pamiętać i przyjść im z odpowiednią pomocą.

A tymczasem różni ludzie sieją pesymizm, nie zdając sobie może sprawy z tego, że oni są właśnie siewcami niezadowolenia i niepokoju.

Więcej umiaru! Więcej dobrego serca! Więcej sprawiedliwoci.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

W dniu 3 marca rb. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego, na którym członkowie zarządu a w szczególności prezes **p. Wierzbicki** i sekretarz p. **Leśniewski** wygłosili sprawozdania z działalności towarzystwa za ostatni kwartał.

W toku dyskusji, jaka nad sprawozdaniami się wywiązała, ustalono, że **pomoc towarzystwa pójdzie w przyszłości wyłącznie na wyposażenie młodzieży grupującej się w Związku Strzeleckim w potrzebny jej ekwipunek.**

Po omówieniu spraw organizacyjnych, zebrani członkowie Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy uchwalili rezolucję, w której **jednomyślnie postanowili współdziałać w akcji prowadzonej przez pułkownika Adama Koca, dążącej do stworzenia wielkiego Obozu Ziednoczenia Narodowego.**

Z walnego zebrania Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy

Przed kilku dniami odbyło się w sali Rady Miejskiej walne zebranie Rady Kulturalno - Artystycznej.

Zebranie zagaił prezes Rady Artystyczno - Kulturalnej p. **dyr. Wasilewski,** po czym zaprosił na honorowego przewodniczącego obrad p. **redaktora Grzymałę-Siedleckiego.**

Przewodniczącym walnego zebrania obrano jednogłośnie p. **prezydenta Barciszewskiego.**

Po przedstawieniu przez członków prezydium całorocznej działalności ustępującego zarządu, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. **dyr. Klimczaka** udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Na wniosek p. **majora Południowskiego** uchwalono zmianę statutu, idącą w kierunku usprawnienia działalności zarządu.

Następnie przystąpiono do **wyboru nowego zarządu.**

Na wniosek komisji - matki wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes **prof. dr. Włodzimierz Kulmatycki,** wiceprezesi **red. Fiedler i mjr. Kazimierz Południowski,** sekretarz **dyr. Erwin Schlingler,** skarbnik **dyr. Stanisław Woda,** członkowie: **red. Henryk Kuminek, ks. prob. Skonieczny, reżyser Schindler, dyr. Eugeniusz Wasilewski.**

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. **dyr. Jemiołowski, dyr. Klimczak i inżynier Lechowski.**

W skład sądu honorowego weszli pp. **mec. Domke, L. Kiwerski, prof. Krysiewiczowa, mjr. Kulig-Lang i dyr. Polakowski.**

Z zebrania likwidacyjnego Komitetu Wystawy „Mebel i Wnętrze" w Bydgoszczy

Przed kilku dniami odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu wystawy „Mebel i Wnętrze". Obrady zagaił przewodniczący p. prof. Wrzoś, witając serdecznie przybyłych. Następnie w sprawozdaniu swym podał zebranym do wiadomości całkowity przebieg wystawy, stwierdzając w rezultacie, że dała ona dużo zadowolenia i korzyści. W imieniu Komitetu wystawy złożył serdeczne podziękowanie za pomoc przy urządzeniu wystawy p. prez. Barciszewskiemu jako protektorowi, p. dr. Orłowskiemu za udzielenie swego domu na cele wystawy, pp. artystom malarzom, wystawcom, oraz tym wszystkim, którzy w jakiejkolwiek mierze do udania wystawy się przyczynili.

Z kolei złożyli swoje sprawozdania: sekretarz p. Pankanin oraz skarbnik p. inż. Guthy Zaświadczenia członków komisji rewizyjnej, pp. radcy Kality i dra Typrowicza odczytał p. prof. Wrzoś. Z pism tych wynika, że rachunkowość prowadzona była prawidłowo, wydatki były celowe i że uchybień żadnych nie było.

Po złożeniu szczegółowych sprawozdań, na wniosek przewodniczącego zebrania udzielono Komitetowi jednomyślnie absolutorium. Wobec podania się Komitetu do dymisji, przystąpiono do wyboru nowego komitetu w skład którego wybrani zostali: pp. prof. Wrzoś, prof Brueckner, prof Turwid, Hechliński i Kaźmierczak. Nowowybrany komitet ma się zająć zorganizowaniem nowej wystawy, która mogłaby mieć inny kierunek pod względem cen i popularności mebli. Nadto komitet ma zająć się opracowaniem nowego statutu dla tej wystawy.

Na zakończenie obrad p. radca Grześkowiak złożył w imieniu Komitetu oraz wystawców serdeczne podziękowanie przewodniczacemu p. prof. K. Wrzosiowi za poniesioną pracę i trudy około zorganizowania wystawy „Mebel i Wnętrze w roku 1936. Wobec wyczerpania porządku obrad zebranie zamknięto.

DYŻUR APTEK

Od 1 do 7 bm. pełni: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Jak było do przewidzenia, sobotnia premiera operetki Goetze'a pt. **„Adrienne"** wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Nowość ta, nie grana nigdzie w Polsce, cieszy się niebywałym wprost powodzeniem na scenach zagranicznych. Dyrekcja teatru nie szczędziła wysiłków, aby „Adrienne" ukazać pod każdym względem w pełnym świetle wartości utworu. Wyposażyła więc operetkę w nowe szaty dekoracyjne i kostiumowe w stylu rococo, wreszcie powierzyła realizację tej nowości repertuarowej niezawodnym kierownikom działów, a więc: M. Domosławskiemu (układ sceniczny i reżyseria), kapelmistrzowi Kuczerze (pełna temperamentu dyrekcja) i baletmistrzowi Wojnarowi (liczne efektowne tańce i ewolucje). W głównych rolach i partiach ujrzymy pp. Gabrielli (tytułowa), Halmirską, Domosławskiego, Iwańskiego, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana, Nowakowskiego Rychtera i Ziemskiego.

„Hajduczek" po cenach od 10 gr. do 1,15 zł., dany będzie w sobotę, dnia 6 bm. Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej pięknej sztuki historycznej w okresie przedświątecznym. Początek o godz. 17. W niedzielę o godz. 16 po południu po cenach zniżonych ukaże się głośna sztuka Lavery'ego pt. **„Pierwszy legion" czyli „Wiara i wiedza"** której dramatyczny przebieg rozgrywa się w konwikcie OO. Jezuitów. Wieczorem powtórzenie operetki Goetze'a „Adrienne" z p. Gabrieli w roli tytułowej.

KINA.

ADRIA: „Sam na sam" i nadprogram.
APOLLO: „Bengalski tygrys" i nadprogram.
BAŁTYK: „Srebrne ostrogi" i „Kocha, lubi, szanuje".
KRISTAL: „Sonata księżycowa" z Paderewskim i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Zapomniana symfonia" i nadprogram.
REWIA: „Kapitan Blood".

W hołdzie Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi

Z okazji imienin Pana Marszałka odbędzie się **w środę, dnia 17 marca o godzinie 20 w Teatrze Miejskim akademia, organizowana przez Polski Biały Krzyż,** na której **przemówienie wygłosi Komendant garnizonu p. gen. Jan Chmurowicz.**

W dalszym ciągu programu: recytacja p. **dyr. Stomy,** fortepian i wiolonczela w wykonaniu **braci Rösler, chór Szkoły Podchorążych** pod dyrekcją **A. Röslera.**

Bilety w przedsprzedaży w cenie 1,70 i 1,— zł. wydaje od 15-go sekretariat Polskiego Białego Krzyża, ul. Słowackiego 3 od godz. 10—14. Od 15 bm. kasa Teatru Miejskiego.

W trosce o nerwy mieszkańców Bydgoszczy

Jak wiadomo zorganizowano przed niedawnym czasem w Warszawie „tydzień ciszy", w czasie którego ruch samochodowy odbywał się w stolicy z zachowaniem możliwie największej ciszy. Impreza ta miała na celu znalezienie sposobów zmniejszenia harmideru ruchu wielkomiejskiego, który nierzadko spowodowany jest przez zbyt pochopne korzystanie z przeraźliwie hałaśliwych klaksonów.

Wzorem stolicy postanowiono urządzić taki „tydzień ciszy" i w Bydgoszczy w czasie którego przez kilka godzin dziennie ruch samochodowy odbywałby się bez sygnalizacji dźwiękowej.

W związku z tym odbyła się w dniu 3 bm. konferencja w Starostwie Bydgoskim, w czasie której poruszono kilka bolączek odnośnie komunikacji na drogach podmiejskich

Staruszek skazany za dwużeństwo

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał **66-letni robotnik Władysław Kałamajka** z Glinek pow. bydgoskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, że nie mając rozwodu, ożenił się powtórnie.

Oskarżony Kałamajka zawarł przed 30-tu laty ślub z Leokadią Kotowską. W ostatnich latach pożycia małżeńskiego doszło między nimi do licznych nieporozumień, tak, że musieli żyć w separacji. W roku 1928 oskarżony, nie mając rozwodu, wstąpił w związki małżeńskie po raz drugi.

Przed sądem Kałamajka tłumaczył się, że separację uważał jako formalny rozwód i do winy się nie poczuwał. Tymczasem rozprawa wykazała, że działał on zupełnie świadomie i **skazał krewkiego staruszka na rok bezwzględnego więzienia.**

„Chrześcijańska“ moralność „Dziennika Bydgoskiego“

Obraziliby się redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego“, gdyby ich pisma nie zaliczyć do chrześcijańskich. Ba, oni sami głośno trąbią na cały świat, że **mają monopol na katolicyzm w Polsce!** (Szkoda, że minęły już czasy celników, bo jeszcze głośniej by krzyczeli, niż faryzeusz, że modlą się, płacą dziesięciny itd.) Zapominają jednak o kardynalnych zasadach wiary katolickiej i dla tego **ich „czyny dziennikarskie“ nie zawsze są zgodne z firmą, pod którą się podszywają!**

Jedną z głównych zasad wiary katolickiej, to miłość bliźniego. Pan Jezus kazał kochać wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół... A jak ta miłość bliźniego wygląda u panów redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“ — można się łatwo przekonać! Nie będziemy już wspominali o całym szeregu artykułów, z których zieje **nienawiść do ludzi.** Nie będziemy pisać też o sprawkach „Dziennika“, za które niejednokrotnie odpowiadał redaktor odpowiedzialny przed sądem (np. ostatnio skazanie red. Kuminka przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu). Ograniczymy się dziś do jednej tylko notatki.

Otóż w numerze 51 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 4. III. 1937 r. znajdujemy ciekawą notatkę, **charakteryzującą dobitnie moralne oblicze tego pisma!** W artykule p. t. **„Czy nowa kolejka linowa“** autor krytykuje zamiar budowy w Krynicy kolejki linowej na wzór tatrzańskiej. Znajdujemy tam m. in. takie zdanie: **„Inicjatorom źle nie życzymy, ale sądzimy, że krótki byłby żal, gdyby tak jaki wagonik z nimi się urwał i wpadł w przepaść (!). Mogliby na taką przejażdżkę zabrać ze sobą zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, braci Jędrzejewiczów i nieco innych „pomnożycieli“ potęgi Polski“.**

Tak życzy bliźnim pismo „chrześcijańskie“, tak oto w praktyce wygląda miłość bliźniego panów „redaktorów“ „Dziennika Bydgoskiego!“ **Gorzej już chyba nie możnaby życzyć największemu wrogowi!** Trzeba być wyzutym z wszelkiej kultury, nie mówiąc już o zasadach wiary katolickiej, aby się spodziewać strasznej katastrofy, któraby za sobą pociągnęła życie kilkunastu ludzi!

Prawda, że dla „Dziennika Bydgoskiego“ byłaby taka sytuacja wygodna. Pozbyłby się od razu wszystkich swoich nieprzyjaciół, takich jak **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, z którym za kilka dni **będzie miał proces o zniesławienie,** braci Jędrzejewiczów, no i może całej znienawidzonej „sanacji!“ Ale czy to jest po chrześcijańsku? **Poganie też lepiej nie mogliby życzyć swoim nieprzyjaciołom!**

„Dziennik Bydgoski“ sam sobie wystawił świadectwo moralności i to nie po raz pierwszy, no i nie po raz ostatni! **B.**

Odgłosy zrzeszonej braci emeryckiej

Co zauważył nasz sprawozdawca na zebraniu emerytów?

W środę, dnia 3 marca br. o godz. 16 odbyło się miesięczne plenarne zebranie Koła Stowarzyszenia Emerytów Województw Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy, które zagaił prezes Stowarzyszenia p. **F. Sentkowski,** witając na wstępie członków i gości.

Sekretarz p. **Wł. Szwałek** odczytał protokóły z ostatnich zebrań, które zostały przyjęte jednogłośnie.

Z powodu choroby p. **prof. Wł. Kmiecia** omówił szczegółowo i wyczerpująco stan zagadnienia emerytalnego przewodniczący p. **F. Sentkowski,** analizując projekt noweli do ustawy emerytalnej, który został wniesiony do ciał ustawodawczych przez p. posła Ostafina i został przyjęty na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 2 marca br.

Można było zauważyć z jednej strony uczucie ulgi uchylenia dekretów emerytalnych, zaś z drugiej strony było widocznym, że projekt nie zadowala w całości pokrzywdzonych rzesz emerytów, a w szczególności razi dzielenie emerytów na odznaczonych i nieodznaczonych, jak przewiduje projekt. Najwięcej wypowiadali się najstarsi i najmłodsi emeryci przeciw nałożeniu 5 proc. opłaty emerytalnej, która ma się zmniejszać co rok o 1 proc. aż do roku 1942. Właśnie te kategorie emerytów zostałyby odnośną nowelą najwięcej dotknięte.

Projekt noweli emerytalnej przewiduje uchylenie dekretów emerytalnych z dniem 1 kwietnia br. — daj Boże, aby to się stało, jednakże emeryci wielkopolscy i pomorscy, którzy za czasów zaborczych podtrzymywali polskość na tych zagrożonych rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej, zwracają obecnie oczy swoje ku przedstawicielom Narodu polskiego (Sejmu i Senatu), by nie dopuścić do podwyższenia opłaty emerytalnej o dalsze 5 proc, bo zaopatrzenia ich już są niewystarczające na opędzenie wszelkich potrzeb domowych.

Tak samo młodzi emeryci inwalidzi polscy wypowiadali się przeciw tej opłacie, twierdząc, że oni to właśnie poświęcili dla Matki-Ojczyzny wszystko, a przede wszystkim zdrowie; mają oni już i tak niskie zaopatrzenia emerytalne, z tego choćby powodu, że nie mają pełnych lat służby przewidzianych w ustawie emerytalnej i na skutek kalectwa lub choroby musieli być przedwcześnie emerytowani.

Obserwując zebranie i ożywioną dyskusję, trzeba przyznać rację najstarszym i najmłodszym emerytom, bo jeżeli tych ludzi dekrety emerytalne nie dotknęły, to zdaniem bezstronnego obserwatora należałoby ich nie obciążać nowymi ciężarami. Niechaj poniosą ofiary ci, co mają korzyść materialną. Na ten minimalny wydatek powinny się pieniądze w budżecie znaleźć. Przecież emeryci ci złożyli już ofiary na ołtarzu Ojczyzny, gdyż najstarsi swoim doświadczeniem kładli fundamenty pod naszą młodą administrację polską, zaś najmłodsi zasłaniali swoimi piersiami i wytyczali granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, dla tego też należy się spodziewać, że gdy sprawa będzie rozpatrywana na plenum Sejmu i Senatu — pp. posłowie i senatorowie zrozumieją położenie rzesz emerytalnych i poprą w całości ich uzasadnione postulaty.

Z walnych obrad Oddziału Związku Strzeleckiego w Solcu Kujawskim

Sprawozdania zarządu — Wybór nowych władz Oddziału

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Oddziału Z. S. w Solcu Kujawskim w obecności kilkudziesięciu strzelców z miasta i okolicznych pododdziałów.

Obrady zagaił prezes ob. **Brożyna**, witając przybyłych przedstawicieli Zarządu Powiatowego w osobach ob. ob. prezesa **d-ra Szerzeniewskiego i ref. Kretowicza,** powołując następnie do protokółu ob. **Mrzyka,** oraz jako ławników ob. ob. **k-dta Krymskiego i Łapkę.**

Pod przewodnictwem ob. **dr. Szerzeniewskiego** ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności. Ob. prezes **Brożyna** w dłuższym przemówieniu naszkicował rezultaty pracy oddziału, podnosząc wysiłki Zarządu nad szkoleniem młodzieży, organizowaniem ćwiczeń i koncentracji pododdziałów, tworzeniem hufców „Orląt“ itd. Pomimo dużych trudności, małych zasobów materialnych oraz braku stałego lokalu — praca była stale kontynuowana w myśl wytycznych i dała ogólnie pozytywne wyniki.

Dalej złożyli sprawozdanie ob. **Gurdak** ze stanu kasowości oddziału, ob. **komendant Krymski** z wyników przysposobienia wojskowego członków, ob. **Molenda** z działalności sekcji hodowców gołębi pocztowych, ob. **Kachelski** z wyników pracy **pododdziału Wypaleniska**, ob. **instruktor Łapka** z dziedziny wyszkolenia strzelców.

W dalszym toku obrad ob. prezes **dr. Szerzeniewski** w dłuższym przemówieniu zachęcał do dalszej wytrwałej pracy i solidarnych poczynań w rozbudowie militarnej i potężnej Polski.

Dalej przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ob. ob. **Brożyna** jako prezes, prez. **Krymski** jako komendant oraz **Mrzyk, Molenda i Gurdak** jako członkowie. Na zastępców powołano ob. **Chojeckiego, Kamieniarza i Kubiaka.** Do komisji rew. weszli ob. ob. **Łapka, Grochal, Ogorzeja i Romanowski.**

Przy końcu złożył życzenia nowym władzom imieniem Zarządu Powiatowego ob. **przewodniczący** oraz z ramienia Komendy PW i WF ob. **pchr. Kościelny.**

Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“ zebranie zakończono.

Nowi docenci

Zatwierdzenie habilitacji w szkołach akademickich

Warszawa, 5. 3. (PAT) Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził następujące **habilitacje w szkołach akademickich.**

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — dr. Karola Buczka jako docenta nauk pomocniczych historycznych.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dr. Jana Kruszyńskiego, jako docenta histiologii i embriologii.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dr. Wojciecha Hejnosza, jako docenta historii prawa polskiego, dr. Romana Stopę jako docenta językoznawstwa afrykańskiego.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie dr. Witolda Cybulskiego jako docenta stomatologii, dr. Ignacego Złotowskiego jako docenta chemii fizycznej.

Na Uniwersytecie Poznańskim dr. Franciszka Adamanisa jako docenta chemii farmaceutycznej, dr. Leona Laknera jako docenta stomatologii, dr. Adama Tomaszewskiego jako docenta filologii polskiej, dr. Jadwigę Ziemięcką jako docenta mikrobiologii gleby.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dr. Emila Chroboczka jako docenta uprawy i hodowli warzyw.

Statek „Patra“ uratowany

Statek grecki **„Patra“,** który po wyjściu z portu gdyńskiego **osiadł w dniu 2 marca wieczorem na mieliźnie** w pobliżu brzegów niemieckich, między portem rybackim Leba a latarnią morską w Stilau, został w dniu 4 marca rano na skutek podniesienia się poziomu wody oraz po uprzednim wyrzuceniu do morza części ładunku węgla i po wypompowaniu wody ze zbiorników, **ściągnięty z mielizny.** W akcji ratowniczej, oprócz holownika **„Weichsel“** z Gdańska, brał również częściowo udział holownik gdyński **„Tytan“.**

„Patra“ została w czwartek popołudniu przyholowana **do Gdańska,** gdzie będzie zadokowana celem sprawdzenia ewentualnych uszkodzeń części podwodnych.

Stosunek kupiectwa do spółdzielczości

Na zjeździe delegatów Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Chrześcijańskiego powzięto m. in. rezolucję w sprawie stosunku kupiectwa do spółdzielczości następującej treści:

„Rada Naczelna stwierdza iż kupiectwo chrześcijańskie pragnie widzieć w sklepach spółdzielczych lojalnego współzawodnika, pracującego w normalnych warunkach konkurencyjnych, że natomiast metody demagogii, wprowadzania do współzawodnictwa gospodarczego momentów nienawiści socjalnej, stosowane coraz to częściej przez niektóre odłamy spółdzielczości nie są orężem szlachetnej walki i muszą się spotkać ze strony kupiectwa z jaknajbardziej energiczną reakcją. W tym stanie rzeczy, odrzucając te metody walki, które prowadzą do pogłębienia rozdźwięków socjalnych Rada Naczelna poleca prezydium podjęcie energicznych starań, celem odparowania ataków spółdzielczości na handel polski, ataków tym przykrzejszych, że podejmowanych w dobie wzmagającej się ekspansji kupiectwa polskiego, zdążającego do przeobrażeń w zakresie struktury narodowościowej naszego handlu.

Taksówki i autobusy w Polsce

Jak wykazują ostatnie obliczenia, na terenie całej Polski kursuje obecnie 4.453 dorożek samochodowych i 1.543 autobusów. W porównaniu ze stanem z przed roku liczba dorożek samochodowych zwiększyła się zaledwie o 155, liczba autobusów zaś tylko o 44. Z ogólnej liczby dorożek samochodowych 1.843 zarejestrowane są w Warszawie; na drugim miejscu pod względem liczby taksówek znajduje się województwo poznańskie — 541 dorożek samochodowych dalej lwowskie — 377, pomorskie — 361, łódzkie — 358, kieleckie — 130, warszawskie — 115, białostockie — 68, wileńskie — 66 krakowskie — 239, śląskie — 162 stanisławowskie — 60, lubelskie — 56, nowogródzkie — 31, tarnopolskie — 19 wreszcie najmniejsza liczba dorożek samochodowych znajduje się w województwach poleskim i wołyńskim — po 18 taksówek.

Z ogólnej liczby autobusów zarejestrowanych jest w Warszawie 239, w województwie poznańskim — 207, w łódzkim — 163, w warszawskim 119, w lubelskim 108, w śląskim 98, w kieleckim 96 w krakowskim 92, w lwowskim 87 w nowogródzkim 67, w wołyńskim 60, w białostockim 46, w pomorskim 89, w nowogródzkim 33, w poleskim 17 w stanisławowskim 15, oraz w województwie tarnopolskim **7 autobusów.**

Rozpaczliwy krok staruszki

Wczorajszej nocy, uwagę przechodniów zwróciły jęki dochodzące z ogródka przed domem przy ul. Maksymiliana Piotrowskiego 6. Pospieszono z pomocą i znaleziono staruszkę, dającą słabe oznaki życia.

Okazało się, że była to lokatorka tego domu **72-letnia wdowa Marta Szelińska,** która w celu samobójczym wyskoczyła z balkonu drugiego piętra.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala Diakonisek, lecz mimo natychmiastowej pomocy nad ranem **zakończyła życie.**

Jakie były powody tego rozpaczliwego kroku staruszki, narazie nie ustalono.

8.898 motocykli w Polsce

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na 1 stycznia rb zarejestrowanych było w całej Polsce 8.898 motocykli. W porownaniu z 1 lipca r. ub. liczba motocykli zmniejszyła się o 226, w porównaniu zaś z 1 stycznia roku ub. wzrosła o 503.

Największa liczba motocykli, mianowicie 1.456 zarejestrowana jest w Warszawie. W województwie poznańskim zarejestrowanych jest 1.360 motocykli, w śląskim 1.296, w łódzkim 646 w krakowskim 641, w wojew. pomorskim 940, w wojew. warszawskim — 543, w województwie krakowskim 492, w kieleckim 386, w białostockim 251 w wileńskim 250, w wołyńskim 154, w stanisławowskim 99, w nowogródzkkim 73, w tarnopolskim 65 oraz w województwie poleskim 53 motocykle.

Zapomogi na budowę dróg wodnych

W związku z projektem ustawy drogowej Liga Drogowa wskazuje na konieczność zobowiązania powiatowych związków samorządowych do udzielania zapomóg na budowę dróg gminnych, przy czym związki samorządowe mogłyby w tym celu podnieść istniejące opłaty i dopłaty drogowe.

Miły gość zwiedza Gdynię

Jak już wczoraj pisaliśmy, przez czwartek i piątek bawił w Gdyni dziennikarz amerykański p. **Phillip Adler,** korespondent „The Detroit News“. Red. Adler zwiedził w czwartek port i jego urządzenia, a w piątek miasto.

Red. Adler był już w 1929 r. w Polsce i w Gdyni, a zwiedzając obecnie wybrzeże Polskie wyrażał się z niezwykłym uznaniem i podziwem dla ogromu pracy, jaką dokonano na terenie Gdyni. Red. Adler mieszka w Detroit, gdzie jak wiadomo jest niezwykle duża kolonia polski i stykając się z wychodźtwem polskim interesuje się sprawami naszego kraju. Dowodem tego zainteresowania może być fakt, że **red. Adler nauczył się nawet języka polskiego,** co w znacznej mierze ułatwia mu poznanie naszego kraju.

P. red. Adler złożył również wizytę w Komisariacie Rządu.

„Pułaski“ w drodze do Gdyni

Parowiec transatlantycki „Pułaski“ przybywa z Ameryki Południowej do Gdyni dnia 15 bm. Statek przywozi 1.400 ton ładunku oraz niewielką liczbę pasażerów

Ciągnienie dolarówki

z dnia 1 marca 1937 r.

40.000 dol. — 843648.

8.000 dol. — 1263602.

3.000 dol. — 800346 1014184 390983.

1.000 dol. — 1459793 362716 432225 1139980 741551.

500 dol. — 246648 66503 559843 1267739 373384 261221 979515 143848 78760 1232387.

100 dol. — 1048553 529200 1132692 1428014 241782 792887 1482288 345620 176914 744427 353342 767674 202069 678665 1349171 626956 1464554 1082211 473690 226969 467983 99045 1487432 1029269 406070 76097 196953 12541 1338023 303802 960740 584981 1140873 74277 1267170 247763 1372918 610424 659866 975020 577942 1214643 202596 1238990 854312 509756 1429669 259725 388585 406134 1415663 1202619 188025 243906 1085315 479950 354693 448981 50797 29676 365475 928787 1432694 1180348 1116754 726955 283480 596564 967736 719940 1000133 595360 91254 451859 1143209 1325242 975693 15714 1413584 1182468.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 5 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,20—89,38—89,02; Berlin 212,78—211,74; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 289,05—289,75—288,35; Kopenhaga 115,05—115,34—114,75; Londyn 25,76—25,83—25,69; Nowy Jork czeki 5,29 — 5,26 i pół; kabel 5,28—5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 129,55—129,88—129,22; Paryż 24,49—24,55—24,43; Praga 18,41—1-8,46—18,36; Sztokholm 132,95—133,28—132,62; Zurych 120,70—120,10; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,95—27,75; Helsinki 11,42—11,36; Montreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć.

Tendencja niejednolita.

Akcj

Bank Polski 100,00—101,00; Puls 80,00; węgiel 20,75; Lilpop 13,60; Norblin 65,00; Starachowice 34,75; Haberbusch 37,00.

Tendencja: utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 65,75 serie 85,00; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. nienotowana; 5 proc. konw. 53,63—54,00; 6 proc. dol 47,25 kupon 47,41; 4 proc. premj. dol. 45,75—46,00; 7 proc. stabiliz. 361,00 kupon 68,52; 4 proc. konsolid. 54,25—54,50—50,75—51,25 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. l. z. BGK 1-sza em. 93,00; 4 proc. pozn. ziem. kred. 41,00; 4 i pół proc. pozn. ziem. kred. seria 1-sza 46,00; 8 proc. przem. pol. 77,00—76,00; 8 proc. ziem. dol. gwarant. kupon 29,99; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 50,00—50,50; 5 proc. Warsz. Nowe 57,50—58,50—58,25; 5 proc. Łodzi Nowe 51,50—52,25—51,75. Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,38—88,95; dol. am. 5,28 i pół — 5,26; dol. kanad. 5,28—5,25 i pół; flor. hol. 289,75—288,05; franki franc. 24,55—24,41; fr. szwajc. 120,70—119,90; funty ang. 25,83—25,67; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 16,40—15,80; korony dun. 115,34—114,50; kor. norw. 129,88—128,90; kor. szw. 133,28—132,30; liry wł. 24,20—23,70; marki fin. 11,42—11,00; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 95,00—94,00; marki niem. sr. 133,00—129,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5 marca 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: owies 30 ton 23,50, 10 ton 23,40, 40 ton 23,25. Ceny orientacyjne: żyto i pszenica bez zmiany — spokojne, reszta bez zmiany ogólne także spokojne.

Ogólny obrót 1355,3; żyta 176, pszenicy 133, jęczmienia 140, owsa 190.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

W BYDGOSZCZY

z dnia 5 marca 1937 r.

Żyto 24,50—24,75; pszenica 29,50—29,75; owies 22,25—22,50; jęczmień browarowy 25,50—27, 661—667 g-l 23,75—24,25; 643—649 g-l 23,50—23,75; 620,5—626,5 g-l 22,75—23; mąka żytni wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 37,50—38,00; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 36,00—36,50; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 29,50—30,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 29,25—30,00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 48,50—50,00; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 47,50—48,00; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 46,75—47,25; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 45,75—46,25; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 45,00—45,50; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 40,75—41,75; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 39,25—40,25; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 38,50—39,50; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 37,25—38,25; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 34,25—34,75; gatunek II G 60—65 procentowa wł. 33,25—33,75; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 36,25—36,75; otręby żytnie wymiał standartowy 16,75—17,00; otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standartowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 18,00—18,50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 21,00—22,00; wyka 22—23; peluszka 21,00—22,00; łubin niebieski 13—14; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka ,58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 67,00—70,00; siemię lniane 57—60,—; gorczyca 33—35; koniczyna żółta, odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140,—; makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 21,50—22,00; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Do akt nr. km. 2260/36, 490/36, 336/37, 1552/36, 82/37, 146/37.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10 ogłasza, że w dniu 8 marca 1937 r. odbędą się publiczne licytacje ruchomości a mianowicie: o godz. 13 w Gdyni, ul. Morska 58/60: 2 szopy z drzewa, 1 piła poprzeczna z motorem, 1 szopa z desek, ca 350 mb. parkanu z desek, 1 heblarka, 1 totarka, 1 szlifiarka, 1 barak z desek, 1 wiertarka, 1 wyrówniarka, 2 piły tarczowe, 1 czterostronna kielarka bez marki, 1 maszyna do szpundowania, 1 maszyna do pisania oszacow. na 7.450 zł.; o godz. 15 w Gdyni, Świętojańska 15, 1 aparat radjowy „Kosmos" 3 lampk. na prąd oszacow. na 150 zł.; o godz. 16 w Gdyni, Abrahama 15, 1 waga wskazówkowa markj „Lechja", 1 urządzenie składowe, składające się z 2 stołów składowych okładanych sztucznym marmurem oszacow. na 600 zł.; o godz 16,30 w Gdyni, Władysława IV., w firmie „Rawa" 5 kilimów, 1 stół, 1 mały stolik, 2 makaty oszacow. na 84 zł.; o godz. 20 w Gdyni, Morska 27, 1 aparat radiowy „Telefunken" oszacow. na 100 zł., które można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 1379

Gdynia, dnia 4 marca 1937 r.

Zl. nr. 33/P (—) J. PENK, komornik.

III. Co. 115/36.

Wywołanie.

Właściciele domu Bolesław i Cecylia Urbańscy w Chełmży zawnioskowali po myśli § 1170 kc. wykluczenie wierzyciela hipoteki, zapisanej z tytułu reszty ceny kupna na im należącej się nieruchomości księga gruntowa Chełmża k. 10 w dziale III. pod Nr. 8 w wysokości 9.500.— mk. z oprocentowaniem w 5% w stosunku rocznym na rzecz Heymanna Leysera zam w Chemnitz (Niemcy) na podstawie umowy kupna sprzedaży z dnia 2. IV. 1896 r.

Wzywa się wierzyciela, by zgłosił swe prawa najpóźniej w terminie dnia 15 września 1937 r. godz. 12 mającym się odbyć w tut. Sądzie na pokoju Nr. 11 gdyż w przeciwnym razie zostanie z praw swych wykluczony.

Chełmża, dnia 27 lutego 1937 r.

SĄD GRODZKI

Zlec. nr. 4977/37 1374

Km. 2238, 1480, 2437/36, 63/37, 895, 2441, 1761/36, 1756, 2383, 1899 i 2461/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. Jan Kamiński zam. w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 8, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 marca 37 r. odbędzie się przetarg ruchomości a mianowicie:

o godz. 10,15 przy ul. Starowiejskiej 16, jeden prostownik do ładowania, 5 automatów bezpiecznikowych, 20 abażurów, 10 kloszy, 50 metrów kabla ziemnego, 2 numeratory, 4 transformatory (Neon), 10 tablic licznikowych, 2 mufy kablowe wartości 2.080.— zł;

o godz. 11-tej w Gdyni przy ulicy 10 Lutego 17: radioaparat, biurko, kanapa, 2 fotele i pianino wartości 950 złotych;

o godz. 12,30 przy ul. Kwiatkowskiego róg Świętojańskiej; szafa sklepowa, stół sklepowy z gablotką oszkloną, biurko, dwa barometry, 10 termometrów, luneta na stojaku, maszynę do pisania, 30 opraw okularowych wartości 1.100,— złotych.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu przetargu w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 4 marca 1937 r.

(—) KAMIŃSKI
komornik.

Zlec. nr. 34/P. 1380

Urząd Celny w Bydgoszczy.
Nr. II-257/426/37.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dnia 15 marca 1937 r. (poniedziałek) w I terminie i 22 marca 1937 r. w II terminie o godz. 10 odbędzie się w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy w magazynach kolejowo-celnych przy ul. Rycerskiej 22 (za Ekspedycją Towarową P. K. P.) przetarg publiczny następujących przedmiotów:

a) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz nie wykupionych w przepisanym terminie przez odbiorców, jak: samochód niekompletny, lakier olejny, instrumenty muzyczne, prądnice elektryczne, latarki pojazdowe, nasiona drzew liściastych, reprodukcje dzieł artyst. malarzy, narzędzia samochodowe, tkanina wełniana techniczna, papier pergaminowy, pierzyna i kołdra, kopyta szewskie, papier barytowany, części maszyn drukarskich, 2 motocykle, rury żelazne, maszyny do pisania, piec elektryczny, łańcuchy żelazne, opony pneumatyczne, główki maszyn do szycia, części kołowców, oprawki do łożysk kulkowych, przybory rysunkowe, części walca parowego;

b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, lecz nie podjętych w ustalonym terminie przez odbiorców (podróżnych) jak: rowery i ich części, prądnice, latarki, maszynki do strzyżenia włosów, odzież różna, radioaparaty, kołnierzyki do koszul męskich i dziecięcych (NN. 35—37), aparaty i nożyki do golenia, brzytwy, karty do gry, różne tkaniny, bielizna męska i damska oraz dziecięca, obuwie różne, obrusy, zabawki dziecięce, galanteria, zegarki oraz wiele innych przedmiotów w drobnych ilościach.

Odbiorców towarów wyszczególnionych pod a) wzywa się do wykupienia przesyłek najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nabycia towarów zakazanych do przywozu potrzebne jest przy zakupie przedłożenie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Miejsce i czas oględzin towaru: Urząd Celny — przed rozpoczęciem przetargu do godziny 10.

Bliższe dane o wymienionych towarach umieszczone będą w wykazie na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym. (1405

Naczelnik Urzędu Celnego:
(—) B. Markiewicz.

Zlecenie Nr. 232/VIII.

PRZETARG

9 marca godzina 10 sprzedaję u spedytora Kulwickiego, ul. Łazienna, przymusowym przetargiem za gotówkę:
2 kilimy, 5 firan, 2 serwety. (1395
(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego Toruń.

1394 **Przetarg.**

9 marca, godzina 10 sprzedaje u spedytora Kulwickiego, ul. Łazienna przymusowym przetargiem za gotówkę kasę ogniotrwałą, 2 biurka, 2 maszyny do pisania i inne. BRUNON DUPLICKI, Komornik Sądowy.

Numer akt: Km. V. 2406/36. (1404

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1937 r. o godz. 10 w Białychbłotach pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Gustawa i Eryka Krause, składających się z około 40 ctr. żyta niemłóconego ze słomą i 2 krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 540,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1937 r.
Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Numer akt: 300/37. (1397

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III rewiru Stefan Pyttel, mający kancelarię w Gdyni Sąd Grodzki — parter — pokój nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1937 r. o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. 10 Lutego Nr. 23, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Alfonsa i Apolonii Różańskich, składających się z 1) aparatu radiowego na prąd „Telefunken", 2) 2 foteli i kanapy krytej gobelinem, 3) biblioteki, 4) biurka dębowego, 5) stołu okrągłego i 2 krzeseł, 6) maszyny do pisania „Remington", 7) 300 par trzewików skórzanych męskich różnych, 8) 800 par trzewików skórzanych damskich, 9) 400 par trzewików skórżanych dziecięcych, 10) 200 par śniegowców, 11) kompletnego urządzenia składowego oraz 12) zegara stojącego, oszacowanych na łączną sumę 12,645 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 5 marca 1937 r.
Komornik:
(—) Pyttel.

Sygnatura: Km. VII. 1834/36. (1403

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 11,00 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 3 odbędzie się **druga sprzedaż** w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki upadłej firmy „Harwoza" Sp. z o. o. zast. przez zarządcę upadł. adw. Szlenka w Bydgoszczy nieruchomości miejskiej, położonej w Bydgoszczy przy ul. Zduny nr. 6, ogólnego obszaru 1660 m². Nieruchomość jest częściowo zabudowana parterowym domem mieszkalnym, budynkiem fabrycznym, budynkiem gospodarczym, oraz 3 szopami. Nieruchomość przeznaczona jest dla celów przemysłowych. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy i jest zapisana w księdze wieczystej Bydgoszcz tom 38 wykaz L. 1457.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 28.564,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 19.042,67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.856,40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest przedłożyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej, zezwalającej na nabycie nieruchomości.

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1937 r.
Komornik: (—) Kapuściński.

WZMIANKA O PRZETARGU.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło przetarg nieograniczony na wykonanie zabudowy około 2.000 gospodarstw, które powstaną z parcelacji rządowej w 1937 r. na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Pełny tekst ogłoszenia jest umieszczony w „Monitorze Polskim" Nr. 47 z dnia 27 lutego 1937 r. oraz Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim — Poznańskim i Pomorskim.

Informacji technicznej udzielają Wydziały Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędach Wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu.

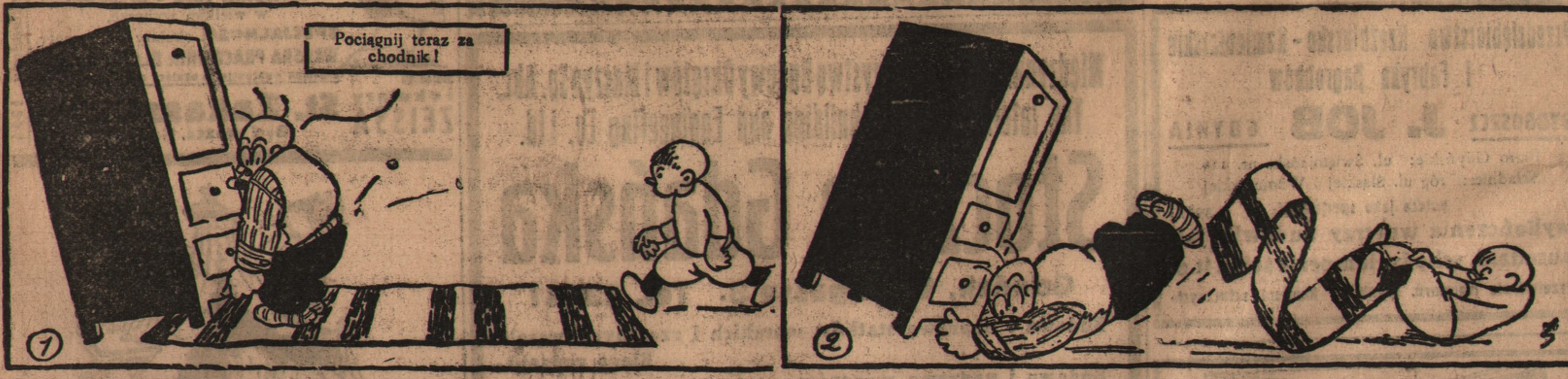
Termin składania ofert w wymienionych Urzędach Wojewódzkich upływa w dniu 15-go marca 1937 r. (1259

Zlecenie Nr. 669/4.



W Hollywood.
— Doskonale! A teraz proszę zacnować się zw pełnie naturalnie.

Em. radca Agapit Fiut robi porządki domowe



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.